

STRAJK POWSZECHNY sparaliżował FRANCJĘ

PARYŻ PAP. Dziś w nocy rozpoczął się we Francji 24-godzinny strajk zapowiadany przez związki zawodowe. W strajku bierze udział kilka milionów pracowników przedsiębiorstw państwowych i prywatnych.

Pierwsi przystąpili do strajku pracownicy elektrowni, którzy wyłączyli prąd niemal we wszystkich miastach Francji. W czwartek paraliżowanie dosłownie okupowali sklepy, w których sprzedawano świece i lampy naftowe. Pracownicy elektrowni wyłączyli w Paryżu kołejno różne linie sieci elektrycznej, tak że zdarzało się, iż jedna albo druga strona ulicy była na zmianę pogrążona w ciemnościach. W większości wielkich miast Francji panowała zupełna ciemność.

Przez cały piątek mieszkańcy miast pozbawieni będą również dopływu gazu. Nie będą kursowały pociągi, sparaliżowana będzie komunikacja miejska, stanie większość fabryk. Dąży się już odczuć zakłócenia w dostawach dla miast.

Strajkujący domagają się poprawienia warunków pracy oraz warunków bytowych.

Świadkowie o dr Lucasie

BONN PAP. 120 już z kolei dzień rozprawy przeciwko oprawcom z obozu oświęcimskiego. Wypowiedzi zeznania kilku świadków obrony oskarżonego dr Lucasa, który w Oświęcimiu był lekarzem obozowym SS. Świadkowie ci, którzy znają dr Lucasa z terenu obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, dokąd go stał skierowany po swojej służbie w Oświęcimiu, stwierdzili, iż nie można mu było zarzucić, Według ich opinii wyróżniał się on kojarząc na te wszystkie innych SS-manów w obozie. Był — zdaniem świadków — ludzki. Dr Lucas — warto przypomnieć — jest jednym z oskarżonych w procesie, które wyraził chęć wyjazdu do Polski w celu wzięcia udziału w wojnie lokalnej. Odpowiada on w wolnej stopie.

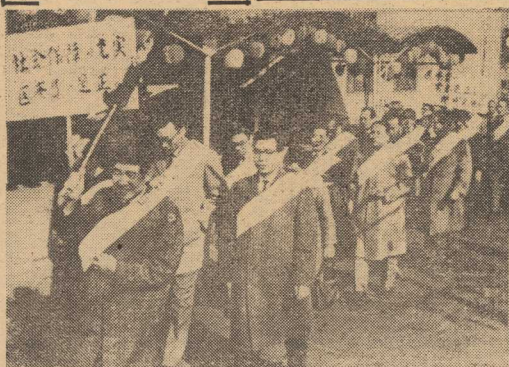
Powszechne badania przeciwrakowe

BUKARESZT PAP. Zgodnie z decyzjami podjętymi przez rumuńskie władze sanitarne, w całej Rumunii zaczęły się obecnie obowiązkowe badania pod kątem wykrywania raka. Badaniom, których plany zostały szczegółowo opracowane, podlegają wszyscy obywatele rumuńscy.

Strajk dentystów w Tokio

Stowarzyszenie Dentystów w Tokio, zrzeszające 1500 stomatologów, proklamowało 24-godzinny strajk, domagając się poprawy warunków pracy. Strajkujący wzięli udział w demonstracji ulicznej.

Na zdjęciu: fragment demonstracji strajku. CAF



Kurier szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 292 (6332)

PIĄTEK, 11. XII. 64 r.
SOBOTA, 12. XII. 64 r.

„Te same siły...”

Burzliwe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na temat Konga

KORRESPONDENT PAP. Wiesław Górnicki donosi: Rada Bezpieczeństwa kontynuowała wczoraj niezwykle burzliwą debatę na temat sytuacji w Kongu. Uczestniczące w tej debacie bez prawa głosowania kraje afrykańskie jednomyślnie i w wyjątkowo ostrych słowach potępiły zbrojną agresję USA, Belgii i W. Brytanii przeciw ludowi kongijskiemu.

W odległości
ok. 9 tys. km
od Marsa
przeleci „MARINER”

WASZYNGTON PAP. „Mariner-4”, aparat kosmiczny, który ma wykonać 23 zdjęcia powierzchni Marsa, przeleci 14 lipca przyszłego roku w odległości 8400 kilometrów od powierzchni Czerwonej Planety.

Uczeln amerykańscy oznajmili, że na tak bliski tor domarsjański wszedł „Mariner” w sobotę, po zakończeniu kursu przeprowadzonej na sygnał radiowy z Ziemi.

Bunt Mikołajów

NOWY JORK. Zawód św. Mikołaja zbierającego zamówienia od dzieci w wielkich domach towarowych USA znajduje coraz mniej kandydatów. Wielu z nich „nie kwalifikowało się” wólc nawet cięższą pracę niż pełnienie funkcji świętego. Jednym z głównych powodów tego ogólnego strajku św. Mikołajów są same dzieci, które nie odnoszą się do nich z należytym szacunkiem.

Harry Black z Lake Placid (stan Nowy Jork), który pracował w tym zawodzie od 6 lat, a w tym roku z niego zrezygnował, skarżył się, iż niektóre dzieci mszczą się na św. Mikołaju za to, że nie otrzymali upragnionych podarków. Pewien 6-letni chłopczyk oburzony, iż nie znalazł w ub. roku pod choinką wymarzonej kolejki elektrycznej, tak mocno kopnął Mikołaja w nogę, że trzeba ją było opatrzyć w ambulatorium.

OBSERWATORZY W ONZ UTRZYMUJĄ, że od lipca 1960 roku nigdy dotąd nie rozległy się w gmachu ONZ tak ostre, bezkompromisowe głosy potępienia kolonializmu mocarstw w zachodnich. Wszyscy mówcy afrykańscy zakwestionowali jednomyślnie amerykańską tezę, jakoby interwencja w Kongu miała charakter „humanitarny” i podkreślili, że to właśnie mocarstwa zachodnie odpowiadają za śmierć białych zakładników.

Minister spraw zagranicznych Gwinei, Beavogui, oświadczył, że te same siły, które spowodowały śmierć Patrice Lumumby i Daga Hammarskjolda, kierowały obecną interwencją. Beavogui stwierdził, zwracając się bezpośrednio do przedstawicieli USA, Stevensona: „Ci, którzy są odpowiedzialni za śmierć Lumumby, za masakrę tysięcy członków plemienia Baluba w Katandze, za zniknięcie Hammarskjolda i za blokadę Kuby, nie mogą nam tu dawać żadnych pouczeń. Powinni oni raczej ostrzec Radzie Bezpieczeństwa wysłuchiwaną takich slegistów antykomunistycznych i zdać rachunek ze swych imperialistycznych poczynań”.

Minister spraw zagranicznych Republiki Mali, Ousmane Ba nazwał operację interwencyjną „zbrodniczym aktem”, który został przygotowany wcześniej i z całą premedytacją. „Cóż to są za ludzie — powiedział minister Ba — którzy nam mówią o humanitaryzmie! Są to ci sami, którzy sniskiwali w celu zamordowania Lumumby, spowodowania zniknięcia Daga Hammarskjolda, przygotowali zabójstwo Johna

na Kennedy'ego. To są te same, zawsze te same siły wojny”.

Wszyscy występujący w debacie mówcy zwrócili uwagę, że sprawa kongijska może i powinna być rozstrzygnięta siłami Afryki, w ramach Organizacji Jedności Afrykańskiej, bez żadnego udziału postronnych mocarstw i bez interwencji sił imperialistycznych. Afryka przepełniona jest oburzeniem, które może przybrać takie formy, że ci, którzy zaplanowali ponowną interwencję w Kongu, mogą tego niebawem pożałować. Oczekuje się jednak, iż minister spraw zagranicznych Nigerii, Jaja Wachuku, który ma wystąpić w debacie dziś, będzie usiłował rozbić front: jedności afrykańskiej.

Poważne opóźnienie programu „Gemini”

Dopiero w kwietniu wystartują amerykańskie „bliźniaki”

WASZYNGTON PAP. Wskutek niepowodzenia środków próby z rakietą „Titan-2”, Stany Zjednoczone wystą w Kosmos swych następnych astronautów dopiero za pół roku, jeśli nie później.

W TEN SPOSÓB program Gemini, przewidujący umieszczenie na orbicie wokółziemskiej statku z dwoma osobami, będzie opóźniony łącznie o 2 i pół roku w stosunku do pierwotnych planów.

„Titan-2”, który jest rakieta nośna dla kabiny „Gemini”, nie poleciał w środę, gdyż w dwie sekundy po starcie przyrządy kontroli wykryły defekt w urządzeniach pierwszego stopnia i automatycznie wyłączyły silnik. Potem ustalono, że pękł jeden z przewodów w systemie chłodzenia.

„TITAN-2” miał wyrzucić pustą kabinę „Gemini” po torze suborbitalnym na wysokość 170 kilometrów. Plany przewidywały, że jeśli próba ta się powiedzie, w lutym wystartuje na orbitę wokółziemską kabinę „Gemini” z dwoma astronautami. Obecnie wiadomo już, że lot ten dojdzie do skutku najwcześniej w kwietniu albo w maju.

APETYCIK

PARYŻ. Zwycięzcą w dorocznym konkursie jedzenia kielbas w polonocno-francuskim miasteczku Mauthege został ostatnio murarz Daniel Bozzini. W ciągu 40 minut zjadł on kielbasę długości 345 cm, bijąc tym samym własny rekord z ubiegłego roku, kiedy to zdołał zjeść „tylko” 255 cm.



W Paryżu odbył się oryginalny pokaz mody — modelki prezentujące 4 iennikarom kostiumy kapeluszowe wystylizowane na 1920-tych.
Na zdjęciu: śmiały model z czarnej tkaniny elastycznej, łączącej z dużą siatką. Model nazwano „Ewa”. CAF

Rekordowa wypłata w Totku

LONDYN. 54-letni Lawrence Freedmann, mieszkaniec Londynu wygrał wczoraj w totalizatorze piłkarskim 301.739 funtów. Jest to rekordowa wypłata w londyńskim totolotku.

Poprzedni rekord wynosił 300.684 funty. Stawka w londyńskim totalizatorze piłkarskim wynosi 5 szylingów.

POLICJANCI pod obserwacją ZŁODZIEI

AGENCI SCOTLAND YARDU odkryli, że znajdują się pod stałą obserwacją elementów przestępczych Londynu. Londyńscy gangsterzy posunęli się do tego, że zorganizowali swe punkty obserwacyjne na podwórzu Scotland Yardu, gdzie rejestrowali numery wołów policyjnych, fotografowali agentów itp.

W niespełną minutę skazany na dożywocie

LONDYN. Po rozprawie, która trwała zaledwie 52 sekundy, sąd angielski skazał na dożywotnie więzienie 33-letniego malarza pokolorowanego Ramseya Darwada. Darwada zamordował swoją przyjaciółkę Gisela Mayer, zadając jej 11 ran nożem.

Na rozprawie wypowiedziano zaledwie 75 słów, przy czym oskarżony wypowiedział tylko dwa słowa: „tak”, gdy sędzia zapytał, czy poznał się do winy i „nie”, gdy sędzia zapytał, czy pragnie powiedzieć coś na swoją obronę.

Program pracy Akademii w przyszłym 5-leciu

Ogólnopolska konferencja programowa w Szczecinie

Zgromadzenie Ogólne PAN

WARSZAWA. Dziś rano w Pałacu Sztazica w Warszawie rozpoczęło obrady — pod przewodnictwem prezesa Akademii prof. dr. Janusza Groszkowskiego — Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk. Na sali najwybitniejsi nasi uczeni, kierownicy placówek badawczych Akademii z całego kraju, przedstawiciele szkół wyższych, rektorzy uczelni.

W zakresie nauk społecznych przede wszystkim rozwijać się będą badania nad współczesnością.

Po referacie prof. Nowackiego rozpoczęła się dyskusja. (BN-T PAP)

Sejm wznowił debatę budżetową

WARSZAWA PAP. Dziś o godz. 10 Sejm wznowił generalną debatę nad projektem planu i budżetu na 1965 r. oraz sprawozdania rządowymi z wykonania planu i budżetu w 1963 r. i wnioskiem NIK o abstrahowanie dla rządu za ten okres.

12 mn. przewiduje się za zakończenie generalnej debaty budżetowej i głosowanie nad przedłożonymi łabie dokumentami. Będzie to ostatnie posiedzenie budżetowe Sejmu bieżącej kadencji.

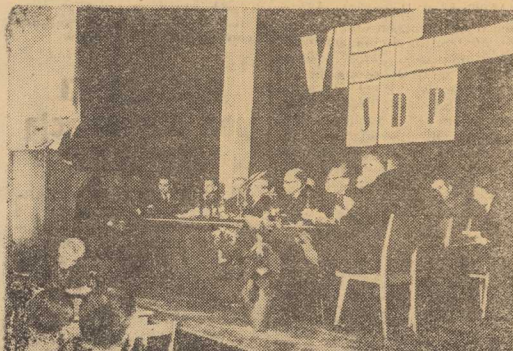
KOLOROWE KONCERTY

Próby, przeprowadzone w Doświadczalnym Ośrodku Umusykowania Niesłyszących w Poznaniu, mają na celu umusykowanie ludzi głuchych, wdrożenie im poczucia rytmu, przetłumaczenie muzyki na barwną harmonię światła. Takie właśnie cel przyświecał konstruktorowi planina dla niesłyszących, Zbigniewowi Skalskiemu. KLAWISZE łączą się tu z kolorowymi lampkami. Lamp jest dwaście, a kolory właśnie te, które powstają — jako zespoły barw — z rozłożenia strumienia światła. Kolorzy odpowiadają 12 przyświecał. Lampy zapalają się wtedy, kiedy uderza się w klawisz...

Nowe władze SDP

WCZORAJ zakończył się Zjazd SDP. Bezpośrednio po zażożeniu zjazdu odbyło się plenarne posiedzenie nowo wybranego zarządu głównego SDP, na którym wybrano prezydium. Przewodniczącym prezydium ZG SDP został wybrany Stanisław Łojkowski („Głos Robotniczy” — Łódź), wiceprzewodniczącymi: Artur Karaczewski („Dokumentacja prasowa” — Warszawa), Zbigniew Lipiński (Polskie Radio — Warszawa) i Mieczysław Róg-Swistek („Chłopska Droga” — Warszawa). Sekretarzem generalnym — Tadeusz Rojek (SDP), a skarbnikiem — Tadeusz Dziekoński (SDP).

Na zdjęciu: prezydium Zjazdu, który odbywał się w Domu Dziennikarza w Warszawie. CAF — fot. Dąbrowiecki



TEMATEM TEGO SEJMU NAUKI POLSKIEJ jest dyskusja nad programem pracy PAN w przyszłym 5-leciu 1966—1970. Referat na ten temat wygłosił zastępca sekretarza naukowego Akademii — prof. dr Witold Nowacki, który przedstawił pod stawowe założenia planu badań oraz rozwoju sieci placówek PAN w nadchodzącym 5-leciu.

Główną cechą przygotowywanego obecnie 5-letniego programu — jest skoncentrowanie wysiłków na tego typu badaniach, które stwarzają podstawy do praktycznego ich zastosowania w różnych dziedzinach techniki i gospodarki narodowej. Dyskutowany plan działania Akademii podzielony został na trzy wielkie grupy: nauki społeczne, nauki biologiczne (wraz z rolniczymi i medycyną) oraz techniczne (z matematyką i chemią).

Szczególą troską PAN odczuwane mają być badania w wybranych kierunkach nauk technicznych oraz niektórych działach fizyki i chemii. W dziedzinie nauk biologicznych ma być położony duży nacisk na rozwój biochemii oraz biofizyki.

Alejandro Casona u Mieczysławy Cwiklińskiej

WARSZAWA PAP. Bawiący w Polsce znany hiszpański dramaturg — Alejandro Casona w czwartek złożył wraz z małżonką wizytę — Mieczysławie Cwiklińskiej. Wybitna aktorka kreowała główną rolę w granej z dużym powodzeniem na scenach polskich sztuce Casony „Drzewa umierają stojąc”.

Wieczorem A. Casona z żoną byli na przedstawieniu sztuki w Teatrze Żydowskim, ze znakomitą Idą Kamińską w roli głównej.

Udane polowania na wilki i rysie

RZESZÓW PAP. Ponad 70 wilków i ok. 30 rysów zastrzelono w ciągu bież. roku na terenie Rzeszowszczyzny, w rejonie Podkarpacia. Wśród upolowanych drapieżników znalazły się dwa imponujące okazy „basiorów”, o wadze 50 kg każdy.

Nimto tego udanego „polowania”, oceniano, że na terenie woj. rzeszowskiego grasuje jeszcze ok. 200 wilków i tydzień rysów i zbieków. Wiele z nich przywedrowało z CSRS i z dalekich terenów ZSRR.

Monika Zeromska honorowym kierownikiem księgarni

WARSZAWA PAP. W księgarni im. Stefana Zeromskiego przy ul. Świerzeńskiego w Warszawie odbyła się w czwartek uroczysta nadania tytułu honorowego kierownika księgarni — córce wielkiego pisarza, Monice Zeromskiej.

Z dyskusji nad planami 1965 r.

Napięte zadania PZM

Zalęgi szczecińskich zakładów gospodarki morskiej i przemysłu rozpoczęły dyskusję nad dyrektywnymi wskazaniami do planów 1965 r. Wczoraj odbyła się Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w Polskiej Żegludzie Morskiej. Wzięli w niej udział: kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — J. MICHAŁKIEWICZ, sekretarz KM PZPR — B. KLIMCZYK, dyrektorzy departamentów MZ — W. KRAUZE i S. GRIM, aktywi lądowy przedsiębiorstwa oraz przedstawiciele załóg statków, przebywających w porcie.

REFERAT, omawiający zadania planowe na 1965 r., wygłosił dyrektor naczelny PZM — R. KARGER, który na wstępie zapoznał zebranych z realizacją planu br. Oczół statki szczecińskiego armatora przewożą w br. 6 755 tys. ton ładunków, podczas gdy plan zakładał przewiezienie 6 200 tys. ton. Wpływ wyniosł 509 mln zł, a zysk zamknięcia się kwotą 9 785 tys. zł.

W 1965 r. planowano powiększyć flotę PZM o 5 statków, jednak już dziś wiadomo, że nowe statki nie będą do eksploatacji dopiero w końcu roku, przy czym stocznice przekazały tylko 5 jednostek. Wzrost zdolności przewozowej nie będzie więc wielki, a praktycznie zmniejsza się ona, gdyż w 1965 r. remonty statków trwać będą do 25 statków. Faktycznie więc ponad 14 proc. tonażu PZM będzie w przyszłym roku wyłączone z eksploatacji. Tymczasem zadania przewożowe na 1965 r. MZ wyniosły w wysokości 7 316 tys. ton, a więc wyższe o 5,3 proc. od wykonania br., a wpływy mają być większe o 6,4 proc. Koszty według założeń mają być w 1965 r. wyższe o 8,9 proc. w porównaniu z br., ale jest to uzasadnione wzrostem odpisów amortyzacyjnych w związku z wchodzeniem do eksploatacji nowego tonażu oraz wzrostem opłat portowych.

W TOKU DYSKUSJI wskazywano na dwie grupy rezerw, które mają zasadnicze znaczenie dla wykonania napiętych zadań PZM w roku przyszłym. Podkreślano przede wszystkim konieczność skrócenia czasu postoju statków w remoncie. Chodził przy tym nie tylko o przyszłe, ale i o przeszłe prace przez stocznie remontowe, ale również o eliminowanie robót zbędnych. Według danych PRS, około 30 proc. dzieł remontowych nie jest podyktowane wymogami eksploatacyjnymi czy bezpieczeństwem statków.

DRUGA zasadnicza grupa rezerw kryje się w pracy portów, a raczej w poprawie współpracy wszystkich kontrahentów portu. Mówiono na konferencji, że choć czas postoju statków w porcie, a więc okres manipulacji przedmiotami, jest skracany, to jednak czas bruto, reka — reka, wydłuża się znacznie, narastając armatnie na poważne straty. Jest to zresztą nie tylko sprawa czekania na reżim, winną się z tym oszczędności paliwa. Spiesząc się do portu, statek zużywa więcej paliwa, a następnie traci czas bezproduktywnie na reżim; tymczasem gdyby kapitan wiedział, że nie zostanie wprowadzony do portu, mógłby płynąć z szybkością najbardziej ekonomiczną, zużywając mniej ropy.

KONFERENCJA Partyjno-Ekonomiczna w PZM była niewątpliwie owocna, wskazała

STUDENCI W ROKU POMORZA ZACHODNIEGO

Wczoraj obradowała w Szczecinie ogólnopolska konferencja studencka na temat udziału środowiska akademickiego w obchodach 20 rocznicy powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy — zorganizowana przez Radę Nacelną ZSP i Zespół Akademicki Rady Naczelnej TRZZ.

NA KONFERENCJĘ, której uczestnikami byli przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych działających na wyższych uczelniach w całym kraju — przybyli m. in.: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Henryk HUBER, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN — Wacław GELGER,

z-ca przew. PMRN — Zdzisław MITKIEWICZ, rektor Politechniki Szczecińskiej — prof. dr Piotr ZAREMBA, sekretarz WKZZ — Zbigniew TURKIEWICZ. W obradach brał także udział przedstawiciel Wydziału Propagandy KC PZPR — Z. KITLIŃSKI.

Otwarcia konferencji dokonał z-ca przewodniczącego Rady Naczelnej ZSP — Wiesław KLIMCZAK. Podziękował on serdecznie szczecińskim władzom partyjnym i terenowym za przyjęcie w Szczecinie aktywu studenckiego. Z kolei przemówienie powitał wygłosił rektor Politechniki Szczecińskiej — prof. dr Piotr ZAREMBA.

Podstawą do dyskusji stały się dwa referaty. W pierwszym — sekretarz Komisji Propagandy RN ZSP — Jerzy GRUM przedstawił program udziału studentów w obchodach 20-lecia Pomorza Zachodniego. Program ten przewiduje m. in. zorganizowanie w rocznicę wyzwolenia Szczecina — 26 kwietnia — spotkania 20-latków — studentów urodzonych w naszym mieście, ogólnopolskiego seminarium na temat „Szkolnictwo, oświata i nauka na Ziemiach Zachodnich i Północnych w 20-lecie”, wielu obchodów letnich z całego kraju na Ziemi Szczecińskiej i Koszalińskiej a także koncerty, imprezy i wystawy.

W drugim referacie — wygłoszonym przez sekretarza Zespołu Akademickiego TRZZ — Kazimierza GEMBARĘ — podkreślone zostały najważniejsze problemy i społeczno-polityczne treści obchodów Roku Pomorza Zachodniego.

Po południu uczestnicy konferencji odbyli przejażdżkę statkami i zwiedzili port szczeciński. Wieczorem w studentckim klubie „Pionki” zorganizowano spotkanie aktywu studenckiego z całego kraju z Sekretariatem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie.

„Ma twardy łeb, nie mogłem go załatwić...”

DWAJ CHŁOPCY, 16-letni Stanisław Pastuszka z Kołobrzewa i 17-letni Józef Chłopek z Chorzowa dokonali zamachu na kierowcę i właściciela samochodu „Zim”, p. J. W. Ogłosił on w gazecie, że wóz jest na sprzedaż. Na to ogłoszenie zgłosił się wspomniany rodzic, ogłosił więc że wszystkich stron i poprosił, aby właściciel pojechał wraz z nim do rodziców, którzy zapłacą za samochód. Pojechano w stronę Wielkiej Dąbrowki. Na pełnej drodze poprosił o przystanek.

Gdy kierowca zatrzymał wóz, Pastuszka wystrzelił z karabinu, nim w głowę siedzącego kierowcę. Zawadził przy tym o dach wozu, co zmniejszyło szanse kierowcy. Mimo bólu nie stracił przytomności i zaczął głośno uciekać w kierunku handlowców. Przy pomocy zaalarmowanej milicji schwytano przestępców.

W czasie przesłuchania, Pastuszka nie mógł zrozumieć, jak kierowca mógł wytrzymać taki cios. Powiedział słownie: — „Ma twardy łeb, nie mogłem go załatwić”.

Kara śmierci dla mordercy

WROCŁAW PAP. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu skazał na karę śmierci Stanisława Śmigieckiego, który w celach rabunkowych zamordował na podwrocławskiej szosie Emila Zoltogórskiego — dyrektora biura zbytu drewna we Wrocławiu.

Proces toczył się w trybie doraźnym.

„Śnieżka” rekordzistka

BYDGOSZCZ PAP. „Śnieżka” — krowa rasy niziny — czarno-biała, należąca do Brunona Wardęckiego ze wsi Kruczek, w pow. Radziejowski Kujawski bije wszelkie rekordy w mleczności. Daje bowiem w ciągu roku ponad 10 tys. l. mleka, a więc trzy razy więcej niż przeciętna krowa, uważana za nieślaz. Rekordzistka ma prawie 10 lat, a swą produktywność zawdzięcza racjonalnemu odżywianiu i dobrej pielęgnacji.

Z boćianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU: M/S „NIMFA” — z Finlandii z drobnicą, S/S „RIELSKO” — z Danii pod balastem. M/S „INA” — z Londynu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU: S/S „KIELCE” — do Danii z węglem. WĘGORZ I LOSOS NA EKSPORT

TEGOROCZNY sezon połowowy łososia i węgorza jest stokunkowo obfity. Pozwoliło to Centrali Rybnej wyeksportować 220 ton żywego węgorza oraz 235 ton łososia. Wartość wyeksportowanej ryby wyniosła 55 mln zł.

W PORCIE W PORCIE przebywa ponad 40 statków. Przy nabr. Czesłowski m/s „Rubicon” (wł.) rozpoczął wyładunek cementu do Hiszpanii. M/s „Kladno” (czechosł.) wyładuje kubaszkę, drobnicę. M/s „H. Macay” (ang.) zakończy załadunek cementu i wyszedł w drogę do Afryki. Przy Górnolaskim m/s „Mama” (wł.) wyładuje aptaty dla CSRS. Przy Chorzowski m/s „Akwatik” (ang.) wyładuje aptaty. Przy Radzieckim m/s „S. S. S.” (wł.) zabiera sieraż amonu z NRD do Indii. Na redzie — m/s „Doris” z ład. 15 tys. ton kukurydzy meksykańskiej czeka na wprowadzenie.

Trudności „szmaragdowej wyspy“

ZMIANY NA CEJLONIE

POWAŻNY KRYZYS WEWNĘTRZNY nurtuje „szmaragdową wyspę” — Cejlon wszedł ostatnio w nową fazę, gdy rząd nie uzyskał wotum zaufania i premier, pani Sirimavo Bandaranaike wyszła do gubernatora generalnego z wnioskiem o rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

TRUDNOŚCI WEWNĘTRZNE CEJLONU datują się już od dłuższego czasu. Polityka rządu, który próbował realizować program choćby najskrom-

niejszych reform, była zaciekle atakowana przez reakcję. Wielki kapitał dezorganizował gospodarkę kraju, co przejawiało się we wzrastającym deficycie budżetowym, inflacji i bezrobociu. Do tego dochodzi jeszcze trwający od dawna spór narodowościowy między Syngalezami a Tamilami, ci ostatni bowiem przeciwni są wprowadzeniu języka syngaleskiego jako jedyne obowiązującego na Cejlonie.

Wiosną br. podczas sesji Izby Reprezentantów opozycja prawicowa ostro zaatakowała politykę rządu. Ponieważ rządząca Partia Wolności dysponuje w parlamencie minimalną większością głosów, pani Bandaranaike postanowiła umocnić jej pozycję odracząc sesję Izby do lata i proponując utworzenie koalicji rządowej ugrupowaniem lewicowym skupionym w Zjednoczonym Frontie Lewicy. (Front ten obejmuje trzy partie: Nową Cejlońską Partię Równości Społecznej, Zjednoczony Front Ludowy i Komunistyczną Partię Cejlonu).

Propozycja utworzenia koalicji spotkała się ze sprzeciwem ze strony prawicowego obozu Partii Wolności. Pani Bandaranaike zaproponowała wówczas utworzenie koalicji samej tylko Partii Równości Społecznej, na co przywódcą tego ugrupowania, dr Perera, po dłuższych pertraktacjach wyraził zgodę.

Ogłoszony na wznowionej w lipcu sesji parlamentarnej program rządowy przewidywał szereg reform, m. in. powołanie państwowej organizacji handlowej, mającej sprawować pieczę nad importem i dystrybucją artykułów pierwszej potrzeby, utworzenie sądów specjalnych do walki z łapownictwem i korupcją, przyznanie Cejlończykom pierwszeństwa w zatrudnieniu oraz likwidację prywatnych monopolów prasowych, co miało zapobiec ukazywaniu się antypaństwowych publikacji.

Program ten wywołał gwałtowny sprzeciw. M. in. zagrożony w swoich pozycjach konserwatywny Lakk House, potentat pra-

sowy, który kontroluje w praktyce wszystkie wydawnictwa i dzienniki wychodzące na Cejlonie, podjął zażartą kampanię przeciw polityce rządu, w czym wydatnie dopomagała mu prawnicowa opozycja. W tych warunkach premier pani Sirimavo Bandaranaike zmuszona była zażądać rozwiązania parlamentu. Przy wzrastającym nacisku ze strony prawicy i nie rozwiązyanych dotychczas trudnościach gospodarczych kraju kampania wyborcza Partii Wolności nie będzie jednak łatwa.

(m. j.)

„Madonna” Rafaela w drodze do Japonii

BERLIN. Znajdujący się w Galerii Drezdeńskiej słynny obraz Rafaela „Madonna Sykstyjska” wysłany zostanie w przyszłym roku śladem „Mony Lizy” za granicę — do Japonii. „Madonna” wysłana na będzie razem z innymi dziełami z muzeum w Dreźnie. Specjaliści od spraw transportu oraz konserwatorzy sztuki podjęli już przygotowania mające na celu właściwe zabezpieczenie dzieła w czasie podróży. (KT—PAP)



32 pytania

(Telefonem z Bonn)

SEDZIA WALTER

HOTZ, delegowany przez sąd przysięgłych we Frankfurcie n. Menem w celu przeprowadzenia wizji lokalnej na terenie b. obozu w Oświęcimiu, zabiera ze sobą listę pytań, na które będzie szukał odpowiedzi. Lista ta, zawierająca 32 pytania, głównie o całą masę podpytań, ustalił sąd przysięgłych na podstawię dotychczasowego przebiegu procesu przeciwko członkom b. załogi SS w Oświęcimiu.

SEDZIA HOTZ zabiera ze sobą do pomocy fotografa sądowego, mierniczych oraz protokolanta.

W poniedziałek, 14 bm., rozpocznie się wizja lokalna na terenie b. obozu zagłady. W piątek 18 bm. ekipa opuści Polskę. Proces frankfurcki wznowiony zostanie 21 bm.

WALTER HOTZ ma 47 lat. Urodził w Hiesji skończył studia w 1938 r. w Darmstadt. W 1939 roku został zmobilizowany. Wysłany na front w Afryce dostał się do niewoli brytyjskiej, w której spędził 4 i pół roku. Po wojnie kontynuował naukę. W roku 1951 został sędzią a w 1953 przewodniczącym sądu. W procesie przeciwko członkowi hitlerowskim bierze udział po raz pierwszy.

H. KOLLAT (ZAP)

W NOCY tylko 40 km/godz.!

W SZTOKHOLMIE odbyła się niedawna międzynarodowa konferencja ekspertów ruchu drogowego. Na teście konferencji bardzo interesujący referat wygłosił profesor Gunnar Johansson z Uppsali, który od lat zajmuje się zagadnieniami bezpieczeństwa ruchu kołowego i przyzywająciami kierów pow.

MÓWCA STWIERDZIŁ, że nikt nie powinien w nocy jechać szybciej niż 25-40 km na godzinę, gdyż nawet najlepsze reflektory są tak skonstruowane, że przy większych prędkościach żaden z kierowców nie jest w stanie odpowiednio szybko zareagować na nieprzewidzianą przeszkodę na drodze.

Prof. Johansson robił przez kilka lat doświadczenia z wieloma wypróbowanymi i renomowanymi kierowcami. Ustawiał on na drogach manekiny, przypominające ubiorem i postaciami przechodniów, siadał obok kierowcy, obserwował i notował jego reakcje. Wszystkie te obserwacje były dokładnie rejestrowane i statystycznie opracowywane. Wynik ich był szokujący. Okazało się, że żaden z kierowców nie był w stanie — przy szybkości jazdy 80 km na godzinę — zareagować w ułamku sekundy na zbliżającą się przeszkodę. Wiele manekin zostało najechanych lub przejechaanych.

Prof. Johansson doszedł do wniosku, że w celu uniknięcia wypadków drogowych w nocy, należy albo ograniczyć prędkość do 40 km na godzinę, albo fabryki reflektorów samochodowych muszą skonstruować efektywniejsze światła samochodowe, które będą wywierały inną reakcję na oko ludzkie. (Z. G.)

„POWSINOGI” i ustabilizowani

(Korespondencja własna „Kuriera“)

WEDŁUG DANYCH AMBASADY, mieszka obecnie w Norwegii ok. 900 Polaków. W ciągu kilkunastoludniowej podróży trudno mi było, oczywiście, poznać się bliżej z warunkami, w jakich tam żyją nasi rodacy. Miałem jednak kilka przypadkowych spotkań, które wydają mi się interesujące i w jakiś sposób charakteryzują losy dwóch głównych grup społecznych, na które podzielić chyba można Polaków w Norwegii.

GRUPA PIERWSZA, mniej liczna to — że użyję tu wyrażenia z powieści Hamsuna — „powsinogi”, ludzie bez określonego zawodu i pozycji, na ogół zaradni (często aż nazbyt!), wędrownicy z zamiłowaniem czy też z zbiegu okoliczności.

Dwaj tacy rodacy odwiedzili nas na „Rusale” w porcie Oslo. Nazwisk ich nie wymieniam, bo zresztą wątpię, czy podali prawdziwe. Jeden z nich jest marynarzem, drugi robotnikiem portowym. Odwiedzili nas chyba nie tyle z patriotyzmu, ile z niegasnącej tęsknoty do polskich wyprawów alkoholowych. Obaj — jak twierdził — zarabiali nie więcej niż 2000 koron miesięcznie, ale raczej doradnie, nie chcą — czy też nie potrafią — się ustabilizować, są to prawdziwi „wolne ptaki” — chociaż, gdy jesteśmy przy tym porównaniu, ich „świergot” nie przybiera słowiczego: mówią po polsku płynnie, ale to drugie słowo natężyło do słowa, pełniejszego, przez prof. Klemensiewicza. Przyby-

wają w Norwegii od lat kilkunastu, ale żadna nie dorobił się stałego mieszkania, za sublokatorskie pokoje płać fantastyczne ceny. Wzorem hamsunowskiego „Augusta Powsinogi” są — wnosząc z ich barwnych opowiadań — bardzo romantowi, ale się nie poenieli. Ubrani są dostatnio, mają mnóstwo pomysłów. Są rozwichreni, nerwowi, niespokojni. I mimo okazywanej brawury — nie jest im chyba dobrze, obaj upili się na smutno, opuszczając statek wyrażali mocny mi słowami swoją pogardę dla całego świata.

REPREZENTANTEM DRUGIEJ GRUPY, którą określiłbym jako ustabilizowaną, był pewien robotnik w Porsgrun. Zaprowadził mnie do jego mieszkania II oficer „Rusalki”, p. Julian Bogucki, który znalazł pana Stanisława Przygodę już z poprzednich podróży.

P. PRZYGODA POCHODZI Z JEDRZEJOWA, wywieziony do obozu koncentracyjnego w r. 1941 z przyczyn politycznych. Pozostał później przez lat kilka w Niemczech, tam ożenił się z Polką z Wilna (szwagierką wywiezioną na Przymusowe Roboty), a od r. 1950 przeniósł się do Norwegii. Do reszty już córka wychodziła niebawem za mąż, niedawno odwiedziła Polskę. 12-letni syn uczy się w miejscowej szkole. Wszyscy mówią poprawnie po polsku. Mają 3-pokojowe, b. przyjemnie urządzone mieszkanie, z centralnym ogrzewaniem, łazienką itp. Jest to mieszkanie fabryczne — p. Przygoda płaci za nie 110 koron miesięcznie, a zarabia około 1800 koron. Żona zarabia dodatkowo za 5-godzinną pracę około 500 koron. Mimo mocno odciążonego przez obory zdrowia p. Przygoda, dobiegający 60. pracuje fizycznie w miejscowej fabryce chemicznej.

SAM PORSCRUN jest ważnym ośrodkiem przemysłowym, miecznym, jest tu gdzieś w pobliżu owa słynna „ciepła woda”. Jest to też jedyny port, w którym obowiązują przepusty.

Według relacji p. Przygody w Porsgrunie jest 8 polskich rodzin. Polacy są szanowani jako dobrzy i sumienni pracownicy.

FELIKS JORDAN

Elektronowe głosowanie w ONZ

Okrzyki: „Oui”, „Si”, „No”, „Niet”, „Yes” coraz częściej dają się słyszeć na XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Zainteresowane próbną na sali obrad urządzenie elektronowe ma się przychylnie do bardziej sprawnego, dokładnego i wygodnego obliczania głosów.

System elektronowy pracuje następująco: pulpit każdej delegacji wyposażony w płytę z trzema guzikami. Głusząc „TAK”, przyciska się guzik zielony. Guzik żółty oznacza wstrzymanie się od głosu wania. Guzik czerwony — „NIE”.

Na frontowej ścianie sali obrad umieszczono dwie wielkie tablice z listą wszystkich członków ONZ. Przy każdym kraju znajdują się na tablicach trzy analogiczne światła — zielone, żółte i czerwone.

Kiedy przy pulpicie delegacji na ciska się dany guzik, znajdujące natychmiast odbicie na tablicy, w górze tablicy przesłania się tażma z sumowanymi głosami. I kiedy nadchodzi koniec głosowania, na taśmie pojawia się od razu jego ostateczny wynik. (J)

18 tys. ludzi dziennie zgładzano w Treblince

BONN PAP. „Do 18 tysięcy ludzi zgazowywano w ciągu niektórych dni latem i jesienią w Treblince” — powiedział we wtorek przed sądem w Düsseldorfie świadek Richard Glazar z Pragi, składający zeznania w procesie SS-owskich oprawców z obozu zagłady w Treblince.

Świadek Glazar, b. więzień obozu, szczegółowo opowiadał przed sądem o zbrodniach popełnionych przez 10 oskarżonych w tym procesie, wskazując, że szczególonym sadystą wyróżniał się główny oskarżony, Franz.



SZATANY Z DĄBIA

ZYCZYMY SOBIE, żeby takich „szatanów” było w Szczecinie jak najwięcej. Niedawno oglądałem ich występy. Bardzo przypadły mi do gustu. Dlatego, że — utrzymanie w młodzieżowym tonie — było bezpretensjonalnie proste. Najbardziej zaś podobały się — to muszę koniecznie zaznaczyć — wierszowane bajki Brzechwy w kapitalnym wprost (nie przesadzam) wykonaniu malej Joli — jak ją nazywa reszta „szatanów” — Kaczanowskiej z VIII klasy i równie kapitalnie, z wielką swobodą i nerwem estradowym — odśpiewana przez Halinę Skupień z klasy VII — „Ballada Bieszczadzka”. Zresztą pochwalili trzeba wszystkich: Kingę, co udawała Karu, Stanek, Ryśka i Mietka, którzy śpiewali miłą piosenkę o ulicy Krótkiej, Adama, co odgrywał chuligana, Leszka — gitarzystę, starszą Jolę o zaciekle satyrycznym i innych jeszcze, których imion nie zdążyłem zapisać lub którzy byli niewidoczni na estradzie, lecz bez nich występy nie doszłyby do skutku. A przede wszystkim pochwalili tu wypadła dwie „duże” zespoły: Aleksandrę Górską — konferansjerkę i Elżbietę Borek — autorkę naprawde zgrzeszonych i dowolnych tekstów.

„SZATANY” — tak sami się nazywali — są grupą najmłodszych, w blisko pięciuset osobowej gromadzie, czytelników Biblioteki Młodzieżowej w Dąbiu przy ul. Goleńowskiej. Wywodzą się z Kola Przyjaciół tej biblioteki. Pani Bolesława Janyżkowiak, bibliotekarka — ma z tego Kola duży pożytek. Mówiła mi, że odgdy ono się zawiązało pozbyła się wielu kłopotów. Przeważnie Kolo zresztą młodzież uczy tą się w liceach i technikach i trochę młodzieży pracującej. Taka młodzież, gdy umiejętnie nią kierować — a pani Janyżkowiak ma tę zdolność — wie le potrafi. Zatem już więcej nie trapi bibliotekarkę zmartwienie za co, gdy się popuści, zreperować telewizor, radio, czy elektryczny odkurzacz albo

Walbrzych — górnicza stacja. Belnego — Śliska — ma wiele orku w zimie, zwłaszcza gdy pokryje go, co widzę na naszym zdjęciu, biały kołnierz śniegu.

CAF-fot. Wołoszczuk

jak naprawić instalację światła. Wszystko to zrobić z wielką chęcią młodociami czytelnicy. Trudnią się także, gdy potrzeba, zajęciem introligatorskim. Mają tu również kilka fotograficzne i czynią w nim udane eksperymenty. Pełnią dyżury w bibliotece i utrzymują porządek w rzędach książek. Obecnie myślą nad tym, jak by przy bibliotece utworzyć także grupę działania ZMS. Myślę, że Komitet Miejski ZMS w tym im pomoże.

WYSTĘP, o którym napisałem, nie był pierwszym spektaklem zespołu sympatycznych „szatanów” z Dąbia. W styczniu br. zorganizowali wewnętrzny konkurs recytatorski, a później urządzali kilkanaście przedstawień estradowych dla rodziców, dla miejscowych szkół i, latem, dla pobliskich kolonii. Dawali też występy, dostosowując do nich program, z różnych okazji. Na przykład na Dzień Kobiet, na Dni Oświaty, Książki i Pracy, na zakończenie i rozpoczęcie roku szkolnego, na rocznicę Rewolucji Październikowej i — połączone z konkursem czytelnictwa — na rocznicę urodzin Żeromskiego. Z okazji XX-lecia MO obdarowali też występiami miejscowych milicjantów.

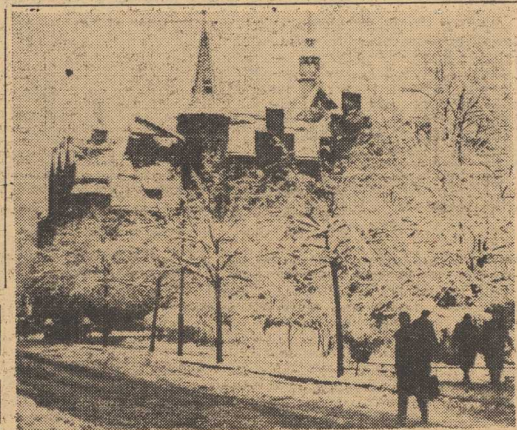
Śpiewali między innymi milicjantom piosenkę, której Elżbieta Borek, jej autorka, dała taki refren: „MO wyłupuje kwiatki! wszadza je za kratki, MO, MO — dobrze nam z nią, co?” Sympatia, muszę powiedzieć, jest obopólna. Na

tym spektaklu, który ja ogłądałem, był również — razem z przewodniczącym Dzielnicowej Rady Narodowej — szef Dzielnicowej Komendy MO. Powiedział wiele ciepłych słów o tej młodzieży. Milicja — stwierdził — już bardzo pozytywnie odczuwa skutki jej działalności.

OSTATNIA IMPREZA nie była zresztą zwykłym popisem. W zamierzeniu jej młodych organizatorów miała swój cel. Miała być przede wszystkim imprezą dla młodzieży i przedstawicielami komitetów blokowych z sąsiednich Zdrój. Niesłusznie ze Zdrój przybyła na nią tylko dwuosobowa delegacja. Młodzież z ulicy Goleńowskiej chciała po prostu pokazać swym kolegom i ich rodzicom, jak można w małej salce biblioteki — bo na Goleńowskiej jest tylko jedna salka — urządzić na jesienne i zimowe wieczory świetlicę. I jak przyjemnie a pożytecznie zarazem można w niej spędzać czas. Bo w Zdrój jest też biblioteka. Tylko że młodzież tamtejsza wolalaby mieć salę na tańce. Lecz w Dąbiu przecież i „potancówkę” urządziła Kola Przyjaciół Biblioteki — bo młodzież ma swoje prawa — albo wieczory słuchania muzyki i piosenek z płyt. Na to wykorzystywane są niedziele i w tym celu biblioteka zimą jest i w niedziele popołudniowa otwarta.

WSZYSTKO można ze sobą pogodzić — twierdzą „szatany” z Dąbia — jeśli jest tylko do tego chęć, nawet w najskromniejszych warunkach. Ale już „ojcowie” dzielnicy myślą o tym jak by im pomóc jeszcze, jak powiększyć lokal biblioteki. Obiecują też przetrząsnąć pewną dodatek na zakup wymarzonych przez „szatanów” instrumentów muzycznych. Dopiero to będą śpiewać o swojej bibliotece i świetlicy, dopiero układać o niej piosenki. Jak i o ostatniego programu, z takim refrenem o książkach: „Wice czytaj, wice czytaj ile się da, oj lilil, oj lilil, oj la!”

JERZY KARPIŃSKI



TE URODZIWIE młode panny są diabelnymi pracownicami, członkami Brygad Pracy Socjalistycznej im. XX-lecia PRL w Szczęcińskich Zakładach Włókn Sztucznych. Regina ZYCH, Władysława KUROWSKA i Marianna PACHOLSKA zatrudnione są w dziale włókienniczym, w przędzalni jedwabiu. Młode robotnice dzielą o jak najwyższą jakość produkowanego jedwabiu. Z osiagnięć produkcyjnych pracownic dumna jest szefowa SZWS, a odbiorcy włókna nie szczędzą pochwał.

Foto: ST. CIESIAK

Co nowego
dyrektorze?

27 mln zł

ponad plan

ZBLIŻA SIĘ koniec roku. We wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach planiści skrzętnie śledzą postępy wykonania planu. O aktualnych problemach Huty Szczecin rozmawiamy z dyrektorem tego zakładu — inż. STEFANEM KIJAKIEM.

— Co słychać z planem, dyrektorze?

— Pytanie jak najbardziej na czasie — uśmiecha się inż. St. Kijak — huta wykona plan wartościowy już w dniu 15 grudnia. Około 20 grudnia zrealizujemy plan asortymentowy. Dlaczego taka różnica? Otóż wskaźniki te świadczą, że dawaliśmy produkt dobrej jakości, uzyskując lepsze od planowanych ceny. Ponad plan wykonaliśmy w tym roku około 8 450 ton surowców, 3 500 ton cementu, 5 200 ton spieku, 23 miliony metrów sześć gazu, 50 tys. ton żużla. Razem nasza produkcja ponadplanowa przyniesie gospodarce narodowej 27 mln złotych.

WSKAŹNIKI zatrudnienia, funduszu plac i godzin nadliczbowych nie będą przekroczone. Hitnicy znacznie zwiększyli wydajność pracy. Załoga pracuje obecnie tylko 22 dni w miesiącu. Wprowadziliśmy system pozwalający uzyskać

wał co 4 dni jeden dzień wolny, a po 8 dniach pracy — 2 dni wolne. Przekładając to na ludzki język: zamiast 216-220 godzin hutnik pracuje obecnie ok. 180 godzin. Plac, jak wspominałem, utrzymuje się na tym samym poziomie, a nawet nieco wzrosła. Pomysłowe wykonanie planu gospodarczego pozwoli nam na dokonanie odpisu na fundusz zakładowy w wysokości 34 mln złotych.

— A jak przedstawia się perspektywa roku przyszłego?

— BĘDZIEMY mieli trochę kłopotów, wzrasta bowiem napięcie za dan. Plan ilościowy będzie większy od tegorocznego o 3,3 proc., zaś wartościowy o 16 mln złotych. Zasadnicze trudności mamy z dostawami i klinkieru. Nasz kooperant Zakłady Chemiczne Włocławek — dąży do obniżenia kosztów własnych, nie chce przewyższać do Szczecina tego produktu. Zakładamy nie leża się z tym, że aby dostarczyć szczytnemu budowlanemu cementu, trzeba go tu przewieźć, i to zamiast jednej tony klinkieru — 2 tony cementu. W rachunku ogólnoplanowym na takiej „transakcji” traci się znacznie kwoty i niepotrzebnie obciąża transport.

— A plany postępu technicznego, a nowa technologia...

— BĘDZIEMY konsekwentnie i zwiększać eksploatację naszych hałd żużla. Obliczamy, że leży go tam 700 tys. ton. Nawet przy rocznej eksploatacji w wysokości 100 tys. ton, żużla starczy na 10 lat. Realizując wnioski przedłożone, zakupujemy kopalnię o pojemności 100 tys. ton, co w znacznym stopniu usprawni pracę na hałdach.

Dokonyujemy w technologii pewnej zmiany. Zamiast dodawać do wsadu bryły kamienia wapiennego, odpowiednio spreparujemy spiek. Zasadniczo spiek spowoduje wzrost intensywności pracy wielkich pieców i zmniejszy zużycie koks, co w efekcie pozwoli obniżyć koszt produkcyjny. W przyszłym 5-letnim planujemy dalsze unowocześnienie huty. Spodziewamy się wzrostu produkcji o 30 proc., obniżenia kosztów o około 35 proc., a przede wszystkim poprawy warunków BHP. Osiągniętych to dzięki mechanizacji prac załadunkowych wielkich pieców, zwiększeniu ich obrotowości, usprawnieniu technologii procesu przez wprowadzenie temperatury rzutu 1000 stopni i zmian parametrów dmuchu. Prócz tych przedsięwzięć podejmujemy dalszą mechanizację prac w hucie, budowę nowych na grzewcze, nowej kotłowni i oczyszczalni gazu.

Może i parę słów o sprawach socjalnych?

— WYDZIAŁ mechanizmu otrzymał nową łaznię, a w zakładowej brań znacznie poprawiono warunki pracy. Dla wszystkich hutników uruchomiliśmy dom wczasowy w Swinojuciu, w którym w ciągu sezonu przebywa 5 000 wczasowiczów. Dobra robota może się też rozszerzyć Zakładowy Dom Kultury.

— Dziękujemy!

Rozmawiał: E. WITUSZYŃSKI

W interesie konsumenta

TE SPRAWY wydają się na oko blade. Chodzi o kilka, rzadziej kilkanaście złotych. „Kłóliwego” klienta, który dopomina się o drobny resztek czy też kwestionuje cenę, jakość, wagę kupowanego artykułu — osadzając na miejscu rażącej się inni czekają w kolejkę: „Co pan będzie głowę zawracał o parę groszy?”, „Ekspedientka też człowiek — może się pomylił. Jest o co robić historię...”

Skutek? Człowiek, który we własnym i innych interesie domaga się rzetelności i uczciwości od sprzedawców — zmyka jak niepyszny pod presją „egonkowej” opinii.

Nie inaczej bywa czasem na salach sądowych. Przypadkowa publicystka niechętnym okiem patrzy na świadków oskarżenia w sprawach z ustawy antyspekulacyjnej. — „Patrzcie go, o parę groszy człowieka ciągną!”

Cóż złego, że w tym klimacie ludzie niechętnie wdają się w owe drobne spory, niechętnie dochodzą swego, traktując swoje pretensje niemal że jako rzecz wstydlivą. Wola nieraz machnąć ręką na „swoje” — byle nie być świadkiem na rozprawie.

Z drugiej strony i prokuratorzy terenowi nie doceniają drobnej sklepowej przestępczości, traktując poszczególne wypadki jako sporadyczne i nie przywiązując do nich większej wagi ze względu na niską sumę nadzycia. Prościej jest umorzyć.

Sprawy dnia powszedniego

Przestępstwa z ustawy antyspekulacyjnej są zjawiskiem masowym. Tymczasem...

Sięgnijmy do liczb. W ubiegłym roku z tej ustawy zakończono ponad 8 tys. postępowań przygotowawczych. Z tego 1 236 spraw skierował do sądu PRL z aktem oskarżenia, 636 — milicja i prokuratura. Jeśli jednocześnie zważymy, że badania Instytutu Handlu Wewnętrznego ujawniają tego rodzaju nadużycia przy sprzedaży mięsa, wędlin, owoców, pieczywa, warzyw — wartości około 4 proc. całej sprzedanej masy towarowej, to wnioski o sumarycznych rozmiarach tych nadużyć na skądle konsumentów nasuwać się same.

Liczba ponad 1200 spraw skierowanych przez PRL z aktem oskarżenia do sądu i ponad 5400 spraw do kolegiów karno-sądowych świadczy o natężeniu wykonywania działalności Państwowej Inspekcji Handlowej w tej dziedzinie.

Prokuratury terenowe nie mają wystarczającego rozważania o rozmiarach tej przestępczości. Nie dość, że analizują działalność i prace dochodzeniową PHL, traktując ostatek sklepowych kradzieży w ogólnym szeregach łapczywości i trudności akcji zapobiegawczej.

Tymczasem każdy polepszyły przykład oszustwa powinien być traktowany jako sygnał. Sygnał świadczący o potrzebie bliższego zainteresowania się danym punktem sprzedaży. Po to, by stwierdzić: pomyłka czy też metoda działania? A może metoda zorganizowanego działania? Ogromne pole działania ma tu kontrola społeczna.

M. ŚWIĄTECKA

Petula Clark przyjeżdża do Polski

Chłód czy maskowany TEMPERAMENT?

Znana piosenkarka francusko-angielska, Petula Clark, przyjeżdża do Polski na występy w styczniu 1965 roku. Jako dziecko radiowymi piosenkami podbiła Anglię, jako kobieta — Francję i całą zachodnią Europę. Czy w równym stopniu powiedzie jej się w Europie środkowej?

CECHUJE ją chłód, dystynkcja, tętno. Spogląda zimno na publiczność, przeżyła, niebawem oczyma... podbiła ją Francuzka. Jakże jest zimna od ich, a mynych pełnych temperamentu piosenkarzy!

Z TEMPERAMENTEM miałem w Petuli kłopoty — zwierza się wielki aktor, Alec Guinness. Grałymi razem w filmie. Była tam intymna scena miłosna, która trwała było odegrać z namiastką. A Petula nie. Zima jak glaz. Widząc, że dziewczyna ma takie opory, miałem również ogarnąć ją miłosnym, była wtedy bardzo młoda. Filmowi groziła klapa, reżyser rozpacział, na zmianę było już za późno. Aż tu nagle w czasie ostatnich zdjęć Petula rzuciła się na mnie z taką namiętnością. Film był uratowany.

Tyle opinia Aleca Guinnessa, z której niedwuznacznie wynika, że nieczekiwano możliwości piosenkarzy. Francję podbiła chłodem, ale własny kraj — podbiła jako dziecko ciepłem i temperamentem. — Gdy miałem dziesięć lat, przeżywałem przez radio pogromy, nie od rodzin żołnierzy na froncie — mówi o sobie. — Raz zaśpiewałem piosenkę, bo powstała luka w programie. Odtąd już sam nie śpiewałem.

A śpiewała tak, że marynarze brali ją za dziewczynę, a ludzie na Wyspach — królową. Kiedy dowiedziałem się, że wygrała konkurs, jako że zwierzęła i stała się w Anglii ranga najbliższa sęci, znacznie bliżej niż ludzi. Zresztą, jej imię kojarzy się z angielskim słowem „pet“ — co znaczy: ulubione zwierzę domowe, faworyt, maskotka.

Wojna minieła. „Maskotka” przeżyła się do Francji, gdzie osiedliła po zamążpójściu. L. zmieniała styl. Stała się klasyczną Angielką. Jej pierwszy „dorosły” sukces, „Love pour Petula”, jest już piosenką francuską, śpiewaną w nowym stylu. Ju. Francuzów czuła francuszczyznę, choć sama krzywi się na ten język z niesmakiem. „Mówi po francusku — to kosztuje! Piosenka musi się w ten hipnotyczny” — śmieje.

Metoda czy talentem — zdobyła w świecie niemalą rozgłos. Nagrywała wiele płyt, występowała w ponad dwadzieścia filmów. Jako swoja własna maskotka okazała się więc szczęśliwa.

BARBARA MODRZEJEWSKA



10 lat śpiewa „ŚLĄSK”

16 PAŹDZIERNIKA br. minie 10 lat od pierwszego, inauguracyjnego koncertu Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Śląsk”. Pierwszy występ „Śląska” odbył się w Warszawie. Mieszkańców ślączy, którzy byli na koncercie, urzekła opolska „Karolinka”, podbiła beskidzkie „Helokanie” i złoćnicki „Ondraszek”, porwał górnicy „Waloszek”. Wzruszający był radośnie oszłomi. Praca rozpisywała się o pierwszym występie, wykazując ogromne zalety artystyczne wykonanych kompozycji i jednogłośnie stwierdziła, że „Śląsk”, młodszy brat „Mazowsza” — „zacznie sobie pisać”.

W ciągu 10 lat, które minęły od pierwszego koncertu, ten zespół rozwinął artystyczne tradycje ludu śląskiego, bogactwo jego folkloru zawartego w śląskiej „piśnicy”. I tak, nie tylko w kraju, lecz również na wielu estradach krajów europejskich oraz oceanem. Przeszło 100 koncertów w tym 350 za granicą, blisko 10 milionów widzów — oto najkrócej ujęty bilans dziesięciu pracy zespołu. Znała go dobrze w Związku Radzieckim, gdzie koncertował 5-krotnie, gorąco oklaskiwany był we Francji, do której wyjechał 2-krotnie. Jego występy budziły zachwyt mieszkańców Czechosłowacji, Niemiec, Republiki Beneluks, Belgii, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Danii, USA, Kanady, Meksyku, Anglii, Grecji, Bułgarii i Węgier. Ślaskie „dźwięki” i „synki” z Koszęciną (miejscem zespołu) okazały się dobrymi ambasadorami polskiej kultury muzyki nie poza granicami naszego kraju. Szczególnie polubiła ich Polonia zagraniczną.

ZESPOŁU z Koszęciną często słuchamy przez radio, oglądamy go w telewizji. „Śląsk” na grał na płytach, przeszło sto pieś-

W ich oczach...

Znana francuska artystka, Juliette Greco, w niedawno udzielonym wywiadzie znacznie ograniczyła krąg interesujących ją mężczyzn. Nie znoszę tegich mężczyzn, którzy mało jedzą i przesłizgają dietę, a przy tym zazywają mało ruchu. Nie lubię także mężczyzn skrepowanych, opowiadających o swoim ostatnim urlopie i flirtujących w tchu. Brigitte Bardot okazała się mniej wybredna: „Nie znoszę mężczyzn, którzy nie mają włosów w nasady karku i tych, którzy udają Amerykanów”.

Strajk w operze

PREMIERA „Nieszporów szczyłskich” Verdiego, która miała otworzyć tegoroczny sezon w operze rzymskiej, została odroczone wskutek strajku pracowników. Strajk spowodowany uniemożliwił także otwarcie sezonu w medolańskiej „La Scala”. (J. G.)

ALOJZY MANIAK



ALEKSANDER BARDINI:

Zanim kurtyna pójdzie w górę

PERSPEKTYWY teatru muzycznego w Polsce są ostatnio przedmiotem żywych dyskusji w naszych środowiskach twórczych. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa przygotowania kadr dla scen operowych. Wiadomo, że wysiłem kształcenia artystów opery nasuwa wiele zastrzeżeń i krytycznych uwag. A oto głos wybitnego znawcy przedmiotu, realizatora wielu interesujących spektakli w Operze Warszawskiej (m. in. „Berysa Godunowa”), a także cenionego pedagoga — ALEKSANDRA BARDINIEGO.

— W obecnej sytuacji — mówi A. Bardin — wystawienie „Kra-kowiaków i Górali” w taki sposób, aby w pełni zachować charakter tego widowiska, wydaje mi się niemożliwe. W teatrze dramatycznym można bowiem znaleźć tylko dobrych aktorów, natomiast teatry muzyczne mają tylko śpiewaków, a dzieło Bogusławskiego i Stefaniego musi być przecież granie, tańczenie i śpiewanie. Poszczególne wyższe szkoły muzyczne kształcą głównie śpiewaków estradowych, w którym stopniu przygotowując ich do pracy na scenie. Niektóre uczelnie mają klasy operowe przy wydziałach wokalnych, ale są to zajęcia typu symfonicznego, można powiedzieć „uboczne”. W rezultacie dochodzi do takich sytuacji, w których śpiewak przygotowujący rolę w operze komunikuje reżyserowi, że swoją partię wokalną już opłoniął, ale nie

Henry Ford szuka dolarów w... teatrze

WNUK twórcy amerykańskiego 50 imperium samochodowego Henry Ford II finansuje komedie muzyczne „Sugar City”, której premiera odbyła się w marcu przyszedł roku w jednym z teatrów na Broadwayu w Nowym Jorku. Ford już uprzednio wspierał kilka podobnych imprez, jednakże — jak ujawnia prasa amerykańska — nie udało mu się zarobić na nich ani centa. (J. G.)

Koncerty przez telefon

NOWY JORK. Louis Weissberger, były agent handlowy, mieszkający w Nowym Jorku uwielbia muzykę romantyczną. Wolne chwile spędza on w ten sposób, że na wyrażoną przez kogokolwiek prośbę daje koncert... przez telefon. Jeżeli zdarzy się, że nikt nie poprosi go o koncert utwor, dawon pod pierwszy lepszy numer z książki telefonicznej i proponuje wysłuchanie utworu z repertuaru romantycznego. Do tychczas nie zdarzyło się, żeby ktoś odczytał słuchawkę przed zakończeniem koncertu.

Panu Bogu świeczkę...

„Mandy Rice Davis, piosenkarka angielska, zamieszana w afairę Christine Keeler i b. ministra obrony W. Brytanii J. Profumo, przybyła ponownie do Monachium (NRF), by wystąpić w tamtejszym najsłynniejszym lokalu „Ewa”. Na zlecenie po występie piosenkarza wręcza przedstawiciel „Armii Zbawienia” banknot 100-markowy. Z tej transakcji obie strony wydają się być zadowolone. (CAF)

Dziewczę z kokiem przesuwa się wraz z kolejką, uśmiechając się do mnie zachęcająco. — Czego ona chciała? — pyta Berlińczyk. — Można to załatwić — mówię podrywając Berlińczyka z ławki i ciągnąc go na koniec kolejki. Dochodzimy do okienka: — Transzuj do Polski — mówię podając paszport. Automatycznie otrzymuję formularz, wypełniam, podaję. Bach, bachi! Dwa stemple. Urzędnik wysuwa paszport bez spojrzenia na właściciela, z uwagą w próżnię: „U nas nie kosztuje dla Polaków”. Słowa „u nas” są podkreślone, jakby w chęci zwrócenia uwagi, że u innych kosztuje. Pokazuje oniemiałemu Berlińczykowi niemiecką wizę. Nic jeszcze nie rozumiem. — Calkiem bystry to ty nie jesteś — mówię ubawiona. — Typowy „bosz”. I tak oto wstydrujemy się w ciemność zamknięci w ruchomy walec pociągu. Leżę na gorze na couchette, reszta siedzi na dole. Berlińczyk ścisłym głosem dyskutuje o czymś z belgijskim księdzem. Słyszę jego szybka, biegła francuszczyznę, jego typowo paryskie modulacje i zawieszania głosu.

„Bystry jesteś — myślę. — Wcale nie „bosz”. Gdy tak leżę w odosobnieniu, nie zdana na jego bezpośredni kontakt, stać mnie na znacznie większą swobodę w traktowaniu Berlińczyka. Nawet przed samą sobą. Uprzytomniam sobie jego szybkie riposty na Aliansie, jego ruchliwość fizyczną i umysłową, jego gietką czararną postać. Wygląda jak mieszanka Austriaka, Włocha i Francuza. „A jednak jest Niemcem. Berlińczykiem z działa pradiada, jak mi powiedział”. Myśl ta budzi we mnie nagły perwersyjny dreszcz podniecenia. — Kurt — mówię unosząc się na łokciu. — Tak? — reaguje natychmiast. — Podaj mi papierosa.

Gdy mi go zapala, dotykam najpierw jego ręki, potem ułosa. Truamy tak dłuższą chwilę. — Dziekuję — mówię opadając na poduszkę. — Za takie coś w okupację polki kobietom głowie — myślę zaciągając się papierosem. „Mój gestapowiec!” Ale mimo wysiłków wyobraziłam sobie, że nie udaje mi się przybrać Berlińczyka w mundur SS. Zły czar pryska. — Zbudź się! Kolonia. Wyśiadamy — Berlińczyk tarmosi mnie za ramię.

Ewa Berberyusz *) (39)



Siadam na posłaniu, tłusta, brudna i zła. Tworzę mi się lepi od pociągowego zaduchu, „Diabli nadali te wycieczki! Po co mi to?” Ale nie ma czasu na roztrząsanie sprawy i poddawanie się porannym nastrojom, bo trzeba wyśiąść. Pociąg stoi tu krótko. Maszyn gotyckiej katedry przyniata swoim ciężarem dworzec i rzuca cię na perony. Katedra jakby wisi nad torami. Katedra dominuje też w mieście. Przyjeżdża się specjalnie do Kolonii, by zobaczyć katedrę, by rzucić spojrzenie na cacko architektury gotyckiej. — Najpierw na śniadanie! — decyduje Berlińczyk.

Jestem mu wdzięczna, że nie najpierw do katedry. Wydaje się, że będzie to świetny aranżer wyprawy. Nie ma to, jak mieć takiego przy swoim boku! O wszystkim pomyśli, wszystko zorganizuje, wszystko zabezpieczy. „Nie sięś bój, jesteś ze mną!” — zdają się mówić jego oczy. Ale w tym rozkoszonym poddawaniu się jego opiece czai się niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo, którego nie znam, ale które daje o sobie znać na nagłych irracjonalnych przypływach lęku i bezsensownej złości. Staram się zapanować nad tymi stanami, ale nie zawsze mi się to udaje. A raczej prawie zawsze mi się nie udaje. — Jesteś arogantka — oświadcza w takich chwilach Berlińczyk, i wydaje się z tego tytułu zachwycony. Jakby arogancja stanowiła jeszcze jeden z moich uroków. A zarazem uroków Polski, która go fascynuje.

W przykatedrałnej kafejce jemy śniadanie. Właściwie nie jest to kafejka (słowo kafejka łączy się nieodrodnie z Francją). Raczej ma charakter wiedeńskiej kawiarni w dawnym stylu: pluszowe kanapki, marmurowe stoliki, opasli i służący kelnerzy. Zamawiamy kawusie ze śmietanką, jajka w szklance i bułeczki z masłem. To też pachnie Wiedniem. Póki jem, jest mi dobrze. Uroczę się takie śniadanka w restauracjach! Nie obiady, nie kolacje, a właśnie śniadania! Jednak wraz z sytością przychodzi ozięłość i mgliste pytanie: „Co ja tu robię?” Ale Berlińczyk czuwa. Instynktownie przewiduje możliwość regresu w naszym radośnym podnieceniu i oczekiwaniu na przysługę, nie dopuszcza więc refleksji.

C. d. n.

*) Powieść, drukowana przez nas w odcinkach, ukazuje się wkrótce nakładem „Książki i Wiedzy”.

Posezonowe „obrachunki“

Miotacze i skoczowie na wagę złota

Leżą przede mną tabele: 10 najlepszych w minionym sezonie we wszystkich kategoriach wieku, postępu średnich wyników, analizy tego postępu itp. dane statystyczne. Każdą niemal z nich wieńczy u dołu uwaga, świadcząca o wzroście poziomu: na 11 konkurencji kobiecych tylko w trzech zanotowano spadek jakości wyników w porównaniu z rokiem ubiegłym, na 20 męskich konkurencji tylko w 4 nastąpiła obniżka. A więc dla mniej zorientowanego — powód do pochwały, dla mniej wymagających zaś — powód do zadowolenia. Czyżby usprawiedliwione powody?

OD LAT mówi się dość szeroko, że szczytności przed sezonem lekkoatletycznym są zbiorowiskami prynciów, że osiągnęła prawdziwe ligowe boje spora liczba punktów wielobojowych, jednak na ich sumie nie składają się ani wysokie rezultaty indywidualne, ani wybitnie słabe. Reprezentanci szczytności lekkoatletyki z reguły nie windują się zbyt wysoko w indywidualnych tabelach krajowych ani w tabelach ligowych. Wprawdzie Pogoń w tym sezonie zaw-

drowała aż do finałowej szóstki, ale zawiązała to przede wszystkim swemu znakomitemu olimpijczykowi. W Maniakowie (niezbyt pełna to prawda, bowiem należało by powiedzieć raczej, że rezultat Maniaka plus średnia niewielka podwyżka wyników pozostałego ze sportu miały wpływ na tę wysoką lokatę). Średniowe miejsca w tabeli AZS z Pomorza Stargard oraz skromna liczba szczytnościaków na tegorocznych listach 10 najlepszych w kraju upewniałyby w przekonaniu, że przeciętność jest cecią charakterystyczną szczytności lekkoatletyki. Można by było poprzeczyć tezę dodatkowo argumentem, że w klasyfikacji sportowej nasi reprezentanci aktualnie legitymują się zaledwie 1 klasą mistrzowska olimpijska, 1 mistrzowska międzynarodowa i zaledwie 10 mistrzowskim krajowym. Jeśli do nich dodamy 38 klas pierwszych przyjdzie stwierdzić, że w roku przysysłan na oczach kibiców z dawna mistrzostw Polski w Szczecinie zobaczymy bardzo skromną liczebnie grupkę „luhytów”. Chyba że pierwsza połowa sezonu 1965 przyniesie radykalną zmianę, w co należy raczej wątpić. Zbyt mało czasu.

GENERALNIE rzecz biorąc, postępy w poszczególnych konkurencjach jest więc raczej skromny, a co gorsza, bardzo nierównomierny. W dalszym ciągu na sławę szczytności lekkoatletyki pracują tylko nieliczne grupy zawodników: wśród kobiet głównie sprinterki i tym plotkarze, panie skaczące w dal i wznoszące się nad mężczyzn sprinterzy, średnicy, plotkarze i oszczepnicy. A więc w zasadzie tylko te grupy biegowe. Wprawdzie miotacze i skoczowie także odnotowali sezonową wyższość, ale tak skromną, że właściwie zadania przykro to stwierdzić, lecz historia lat w kulii od 1960 r. panowie poprawili się zaledwie o 69 cm, w dysku obniżyli loty o 29 cm, w młocie w ciągu roku pozwolili sobie nawet odebrać ze średnich 30 cm. W dalszym ciągu niezaprzeczalnie lat 11 lat Tymosiewicz rekordowym skokiem (15.33) poprawił średnią roczną o 18 cm, zaś średnią pięciu lat o 36 cm, w skoku w dal nadal tkwimy na 6.89 m, wyższy na nie licząc się w kraju przeciętnie 180 cm, jedynie tyżka dokłada średnio co roku o 50 cm i zawdrowała już dość wysoko na 3.63 m. U pań sytuacja niemal identyczna. Oczywiście, ma to swoje odbicie w punktach, które zawodnicy zdobywają dla swoich drużyn. Strach pomyśleć co by się stało, gdyby tak przyszedł jeden słaby rok dla biegaczy. Sądzę, że po awansach do I ligi zostałyby tylko marzenia.

A WŁAŚCIWIE czemu się tak dzieje? Skąd ta nierównomierność rozwoju konkurencji? Hm, rozległy i dyskusyjny temat. Gdyby wierzyć trenerom okazaloby się, że w naszym województwie brak za pewno prawdziwie utalentowa-

nej młodzieży, tej zdolnej po 3-5 latach pracy w klubie pokusić się o krajowe wyżyny. Zwłaszcza w konkurencjach technicznych, w których kryzys trwa co najmniej od ...początku historii lekkoatletyki w Szczecinie. A gdyby nie wierzyć trenerom? O tym w następnym artykule.

Tadeusz KARWACKI

Dziś znów emocje pod siatką

DZIŚ o godz. 19 w Hali Sportowej odbędzie się kolejny mecz o mistrzostwo I ligi, w którym siatkarze Pogoni zmierzą swe siły z beniaminkiem ekstraklasy — AZS Lublin. Po ostatniej serii zwycięstw portowcy są, oczywiście, faworytami dzisiejszego spotkania. Należy jednak pamiętać, że akademicy z Lublina są groźnym zespołem, zdolnym do sprawienia niespodzianki. Spotykamy się zatem za kilka godzin w Hali Sportowej przy ul. Narutowicza.

(am)

Legia w ćwierćfinale PZP

BUKARZESZT PAP. Rozegrane w czwartek na neutralnym boisku w Bukareszcie trzecie spotkanie 1/8 finałów Pucharu Zwycięzców Pucharu między warszawską LEGIĄ i drużyną turecką GALATASARAY Istanbül zakończyło się zwycięstwem Legii 1:0 (1:0). Strzelcem zwycięskiej bramki był APOSTEL w 14 min.

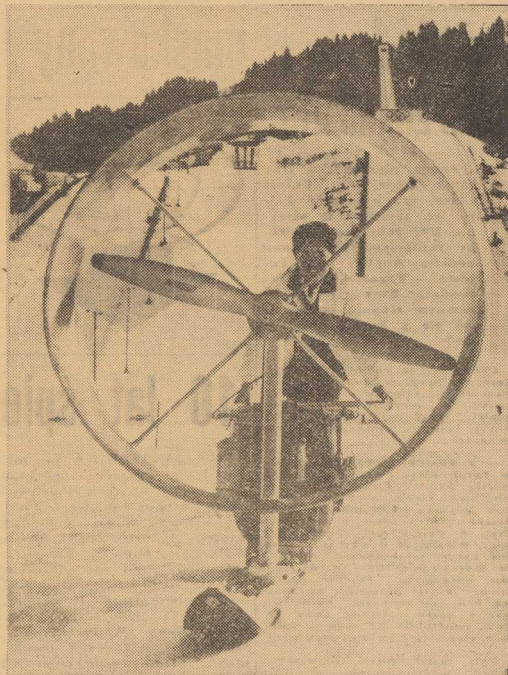
LEGIĄ wystąpiła w składzie: Penconek, Masheli, Piechniczek, Gmoch, Trzaskowski, Kozłowski, Blaut, Żmijewski, Brychczy, Apostel, Frackiewicz.

Zawodnicy Rostocku na pływalni w Stargardzie

CIĘKAWY ZAWODY pływackie odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę na pływalni w Stargardzie. Gośćmi reprezentacji Stargardu będą zawodnicy z Rostocku. Mecz Stargard — Rostock rozpocznie się o godz. 18, a po zawodach pływackich — turniej piłki wodnej o puchar Wojewódzkiego Ośrodka Pływackiego. Udział biorą: Rostock, Warta Poznań i Neptun.

W NIEDZIELĘ o godz. 16 odbędzie się trójmecz pływacki: Rostock, Warta Poznań, Neptun, a następnie dokończenie turnieju piłki wodnej. (am)

Motorowa narta



NOWY POJAZD NARCIARSKI pomysłu Józefa Niklasa z Oberammergau (NRF). Szybkość — 50 km/godz. Motor 150 cm porusza śmigło, które jest siłą pociągową tego pojazdu. CAF

Kacik AZS-u

WE WSZYSTKICH sekcjach młodzieżowych i uczelniowych odbyły się zebraania sprawozdawczo-wyborcze, na których podsumowano dotychczasowe osiągnięcia oraz wytyczono kierunki działania na przyszłość. Na zebraniach tych wybrano nowe władze sportowe. Prezesem sekcji wioślarskiej wybrany został ponownie p. H. CIECHLEWSKI, a prezesem sekcji lekkiej atletyki został J. BLANK. W klubie Uczelniowym WSR na stanowisko prezesa wybrano mgr T. BOKOWEGO, w PAM — R. SZUBĘ, a w Politechnice — mgr Cz. JACYNĄ.

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN
PAM — PSM 2:1, Politechnika — WSR 2:1, PSM — SN 1:2, WSR — PAM 2:1, Politechnika — PSM 2:0.

W Poznaniu przebywali siatkarze PAM i WSR Szczecin, którzy rozegrali kilka towarzyskich spotkań. A oto uzyskane rezultaty: AM Poznań — PAM 2:2, WSR Poznań — PAM 0:3, WSR Poznań — WSR Szczecin 1:3 (kobiety), WSR Poznań — WSR Szczecin 2:3 (mężczyźni).

PIŁKA RĘCZNA KOBIEC
W meczu o mistrzostwo A klasy w piłce ręcznej kobiet Pogoń wygrała pokonując PAM 24:3. (p)

Kto z kim i gdzie w turnieju „Kuriera“

JAK JUŻ INFORMOWALISMY, w najbliższy poniedziałek rusza nasz wielki turniej koszykówki dla młodzieży i ognisk TKKF. Komisja techniczna opracowała już terminarz rozgrywek.

GRUPA I CHŁOPCÓW szkół podstawowych rozgrywać będą spotkania w sali szkoły nr 45 przy ul. Stoisława. Początek gier w poniedziałek o godz. 14.00.

GRUPA II rozpocznie rozgrywki 16 grudnia w sali Zakładu Dzieci Niedosłyszących.

DZIEWCZĘTA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I ŚREDNICH grać będą w sali szkoły podstawowej nr 2 przy ul. Bolesława Śmiałego od 14 grudnia godz. 14.00, natomiast CHŁOPCY SZKÓŁ ŚREDNICH I ZAWODNICZYCH ZAWODOWYCH rozpoczyna rozgrywki w dniu 15 grudnia o godz. 16.00 w sali Technikum Samochodowego przy ul. Kłonica. W ZESPÓŁY SZKÓŁ WYŻSZYCH I OGNISK TKKF rozpoczynają turniej dopiero po świętach. (p)

Koszykownia

LIEGE PAP. Koszykarki kra-kowskiej Wisły pokonały w meczu o wejście do ćwierćfinału Pucharu Europy drużynę belgijską Standard Liege 62:41 (29:10).

PLEBISCYT „KURIERA“

LISTA Nr 1

1. Wiesław Maniak
2. Zbysław Zajac
3. Rajmund Zieliński
4. Ryszard Marchlik
5. Władysław Szuszkiewicz
6. Marian Kielec
7. Leszek Szemel
8. Kazimierz Faligowski
9. Ilona Fudala
10. Stanisław Cieniuch

Imię i nazwisko

Adres

PLEBISCYT „KURIERA“

LISTA Nr 2

1. Wiesław Maniak
2. Zbysław Zajac
3. Rajmund Zieliński
4. Władysław Szuszkiewicz
5. Ryszard Marchlik
6. Leszek Szemel
7. Marian Kielec
8. Ilona Fudala
9. Zofia Wedzina
10. Andrzej Myśliwiec

Imię i nazwisko

Adres

PLEBISCYT „KURIERA“

LISTA Nr 3

1. Wiesław Maniak
2. Zbysław Zajac
3. Rajmund Zieliński
4. Władysław Szuszkiewicz
5. Leszek Szemel
6. Ryszard Marchlik
7. Zofia Wedzina
8. Marian Kielec
9. Henryk Nizinkiewicz
10. Irena Woldaniska

Imię i nazwisko

Adres

PLEBISCYT „KURIERA“

LISTA Nr 4

1. Wiesław Maniak
2. Władysław Szuszkiewicz
3. Zbysław Zajac
4. Rajmund Zieliński
5. Ryszard Marchlik
6. Zofia Wedzina
7. Leszek Szemel
8. Krystyna Różańska
9. Marian Kielec
10. Stanisław Cieniuch

Imię i nazwisko

Adres

PLEBISCYT „KURIERA“

LISTA Nr 5

1. Wiesław Maniak
2. Zbysław Zajac
3. Leszek Szemel
4. Władysław Szuszkiewicz
5. Rajmund Zieliński
6. Ryszard Marchlik
7. Marian Kielec
8. Krystyna Różańska
9. Ilona Fudala
10. Józef Piński

Imię i nazwisko

Adres

KOLEKTURA



3507-K

Szkłanki szlifowane
po obniżonych cenach

do nabycia

w Sklepie Art. Pracejonych
W. P. „ARGEN”
Szczecin, Al. Piastów 8

3564-K

IDA FEJGELS

Wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Centralny nastąpi w sobotę 12 grudnia o godz. 13 ze szpitala przy ul. Arkońskiej

o czym zawiadamia

MAŻ

10969-G

Dnia 10 grudnia 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64

Waldemar Bierzyński

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 12 grudnia 1964 r. z Kościoła Serca Jezusowego przy Placu Zwycięstwa o godz. 13, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

ZONA, DZIECI I RODZINA

10967-G

KOLEDZE

Aleksandrowi
GEMBICKIEMU

wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA,
RADA ROBOTNICZA
I WSPÓŁPRACOWNICY
Z MIEJSKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI
W SZCZECINIE

3567-K

UNIEWAŻNIA SIĘ
ZAGUBIONA
PIECZĄTKA

o treści:

Przeds. Spedycji
Krajowej Oddz. w
Szczecinie, z zwo-
nion... z pracy
dn... podpis...
3555-K

Nauka

KORRESPONDENCYJNE
lekcje języków ob-
cych. Informacje: War-
szawa 1, skr. 68.
3462-K

Matrymonialne

NAJWIĘKSZA ilość cie-
kawych ofert matrymo-
nialnych z całego kra-
ju oferuje „Syrenka”.
Warszawa, Elekoral na
11. Informacje 10 zł
znaczkami. 3446-K
PRAGNIEZ szcze-
skiego małżeństwa? Na-
pisać „Venus” Kosza-
lin, Odrodzenia 6. By-
skawicznie prześlemy
krajowe adresy. 3520-K

Kupno

„WARSZAWA” lub in-
ny samochód po ma-
łym przebiegu kupię.
Oferty: Biuro Ogło-
szeń, plac Hłodu Prus-
kiego 8 nr 945.
10068-K

Nieruchomości

DOMEK z ogródkiem,
północnej dzielnicy
Pokoju, kupię, tel.
34-335. 10624-G
PIEKARNIE własność
wraz z domkiem
jednorodzinny w
Ostrowie Wlkp., sprze-
dam tanio. Oferty: Bu-
ro Ogłoszeń, plac Hłodu
Pruskiego 8 na nr 930.
10925-G

Praca

POTRZEBNA gospo-
da od zaraz, Jagiellońska
36-2. 10956-G
DOCHODZĄCA pomoc
domowa 11-16 potrzebna.
Ilema 1. 10921-G
POTRZEBNA gospo-
da. Informacje: Zakład Fo-
tograficzny „Foto-Kry-
styna” Szczecin, ul.
Obr. Stalingradu 17.
10928-G

POMOC domowa na
stałe potrzebna, ul. He-
leny 15-2. Zgłoszenia:
od godz. 16. 10929-G

Różne

PRZEJENIE firan przy-
muję do dn. 22. Wojska
Polskiego 5-3, (górny
dzwonek). 10966-G
ODSTĄPIĘ lokal hand-
lowy w śródmieściu
Szczecina, względnie
przynię wspólnika z
uprawnieniami, try-
47-338, godz. 10-12, tel.
10930-G

SZCZECIŃSKA Hodo-
la Szynjński poleca par-
ki rozpiszowane wyso-
kiej jakości, tel. 737-41.
10930-G

GARAŻ do wynajęcia.
Wiadomość: tel. 715-31.
10931-G

WYNAJME pokój oraz
sprzedam różne me-
ble. Żółkiewskiego 16-
17-a m. 8. 10932-G

SCHOŃSKO dla Zwie-
rząt, Towarzystwa Opie-
ki nad Zwierzętami,
Szczecin, Aleja Wojs-
ka Polskiego 247.
poleca duży wybór mi-
łych psów. 10933-G

PLISOWANIE, przejęcie
firan, skracanie try-
taz, przyjmuje pra-
cownia. Jagiellońska
6-7. 10934-G

Sprzedaz

MŁDZE pekinezyki —
sprzedam. Tkacka 8-2.
10936-G

SAMOCHOÓ ciężarowy
Chevrolet 1,5 — sprze-
dam. Parkowa 3-3.
10938-G

Teatry

POLSKI — „I koń się potknął”
g. 19.30 (piątek i sobota).
WSPÓŁCZESNY — „Ania z Zielone-
go Wzgórza” g. 16 (piątek i sobo-
ta).
OPERETKA — nieczynna; sobota:
„Wesoła wdówka” g. 19.15.

Kino

DELFIN (tel. 468-78) — „Twarz w
twarz” g. 14, 16, 18.15, 20.30 — jug.
— od lat 16; sobota: „Zdradziecki
strzał” g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30
— radz. — od lat 12; KOSMOS (tel.
355-02) — „M. mordca” g. 9, 11.15,
13.30, 16, 18.30, 21 — NRF — od lat
16 (piątek i sobota); COLOSSEUM
(tel. 458-18) — „Odwet kapitana Le-
sca” g. 16, 18.30, 21 — jug. — od
lat 16 — panoram. (piątek i sobo-
ta); BALTYK (tel. 733-35) — „Ko-
misarz” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10,
20.30 — w. — od lat 16 (piątek i
sobota); POLONIA (tel. 475-61) —
„Ostatni cowboy” g. 10, 13.30, 18 —
USA — od lat 12 — panoram.
Siedmiu wspaniałych” g. 12.30,
20.30 — panoram. (piątek i sobota);
PIONIER (tel. 475-02) — „Dwa psa-
ki” g. 9.30, pol. — „1941-1945” g.
16.30, „Normandia” g. 17, 19.10,
21.15, 14.45; „Biełkiny krzyż” g.
17.15; „Matka Joanna od Aniołów”
g. 18.45, 21 — pol. — od lat 16 (pia-
tek i sobota); MUZA (Pomorzany)
— nieczynna; sobota: „Mój stary”
g. 17, 19 — pol. — od lat 14;
MARS „Dylemat” g. 17, 19.10
dunski — od lat 16 (piątek i sobo-
ta); PROMIEN — „Cudotwórcy”
g. 16, 18.15, 21 — USA — od lat 16
(piątek i sobota); FALA — „All i
wielbiad” g. 16 — ang. — od lat 9
i 11 część (piątek i sobota);
FALC MŁODZIEŻY — „Mój wuja-
szek” g. 15.30, 17.30 — fr.-w. — od 12
(piątek i sobota); ECHO (Krzyko-
wo) — „Ulca nadmorska” g. 18 —
radz. — od lat 12 (piątek i sobo-
ta); SWIT (Skołwin) — „Foto Ha-
ber” g. 17.30, 19.30 — węg. — od
lat 16 (piątek i sobota); MEWA
(Zelechowo) — „Pieć dni i pięć
nocy” g. 17, 19 — NRD — od lat 12
(piątek i sobota); SZCZAROGAŁ
WE (Zdrojele) — „Przeżyjmy to jes-
cze raz” g. 15.30 — „Rachunek su-
mienia” g. 17.30, 19.30 — pol. — od
lat 16 (piątek i sobota); PRZY-
JAZD (Dąbie) — „Lecze na wasze
cierpienie” g. 17, 19 — pol. — od lat
16 — panoram. (piątek i sobota);
MUTNIK (Siczyn) — „Atak we-
ngle” g. 17, 19 — NRD — od lat 16
— panoram. (piątek i sobota);
DAJKA (Police) — „Diabelska prze-
sia” g. 17, 19 — pol. — od lat 16
(piątek i sobota); I MAJ — (Zy-
dowce) — „Kody” g. 19 — rum. —
od lat 16 — pol. — oblok. g. 17
— czeski — od lat 12 — panoram.
(piątek i sobota); MARZENIE
(Wielgowo) — nieczynna; sobota:
„Trzy światy Gulivera” g. 17 —
„Kanał” g. 19.

REPERTUAR KIN. — na podstawie
informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36
— „Arizona i Brazylia” g. 10-21.

Kluby

„13 MUZY” — pl. Żołnierza 2 —
czynny od g. 11; sobota: dancing
g. 20; TPR — Woj. Pol. 68 —
od lat 12 — panoram.; sobota:
film „Prolog” g. 18, 20; NOT at
Woj. Pol. 67 — czynny od g. 14-23;
sobota: dancing g. 19; GARNIZO-
nowy — prelekcja „Cywilizacja
techniczna i jej wpływ na prze-
miły społeczny i obywatelski” —
film g. 18 (piątek); PIWNICA —
Niepodległości 19 — czynny od g.

16; pokaz nowości filmowych dla
dzieci i młodzieży g. 19.30 (pia-
tek); SPÓŁDZIELNIA — Woj. Pol.
20 — „Klub dobrej książki” g. 19;
sobota: wieczorek taneczny g. 19;
PINOKIO — Boh. W-wy g. 55 —
film „Wieżniowie nocy” g. 19.30;
sobota: wieczorek taneczny g. 19;
JUNAK — Woj. Pol. 188 — Spot-
kanie z „Współczesnym Piosen-
ki XX-lecia” g. 19; sobota: dancing
g. 19; ŁACZNOŚCI — Dworcowa 20
DKI „Wieczór trzech królów” g.
18.30; prelekcja M. Bonieckiej —
„Sześćsiel” g. 17.30; sobota: dan-
sing g. 20.

WIADOMOŚĆ dziennika TV. 17.05
Program tygodnia 17.40 „Echo
godzin”. 18 „Dla każdego coś mi-
łego”. 18.55 Program ośrodku TV
Szczecin „Kramik z muzami”. 19.30
„Wieczorne rozprawy”. 19.40 Dobry
noć dzieciom. 20 Dziennik TV. 20.40
„Panorama literacka”. 21.10 Pro-
gram rozrywkowy „Show operetko-
we”. 21.16 Wiadomości z Dziennika
TV, wieczorny relaks. 22.30 Film
franc. od lat 16 „Virginia de Ca-
stiglione” program na jutro, me-
dia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLINSKI
18.30 Omówienie programu. 18.40 Te-
le-reklama. 18.50 Podróżowania TV
dzieci. 19 „Godziny przyszło-
ści”. 19.25 Kronika, prognoza po-
gody, przegląd wydarzeń. 20 Blok
serzy NRD przed mistrzostwami
1965 r. 21.15 Zachodnie studio TV,
kronika, sztuka TV.

SOBOTA
9.50 Gimnastyka dla wszystkich
10 Kronika. 12.15 „Anioł, co-
ś mi się przypomina”. 12.50 Test
14 Mecz piłki nożnej. 15.45 Omówie-
nie programu. 16 Widowsko-
dzieci od lat 6. 16.30 „Śladami afry-
kańskich zwierząt”. 16.55 Wiadomo-
ści. 17 „Co boli”. 17.20 Z otwartymi
mi oczami. 18.40 Tele-reklama. 18.55
Podróżowania TV dzieci. 19 Te-
le B-Z. 19.25 Prognoza pogody, kr-
nika i aktualności. 19.30 Film
preza rozrywkowa „Rozpoznanie”.
21.30 Film kryminalny „Kobiety w
niebezpieczeństwie”. 22.30 Kronika
23.15 Bokserszy NRD przed mistrz-
stwami Europy 1965.

SOBOTA
13.20 „Spotkanie z pisarzami”.
13.45 „Rytym tańca i piosenki”.
14.30 „Z problemu współczesnej
wiedzy”. 14.45 „Błękitna szatafeta”.
15.10 Utwory z 1963. 15.45 Ludzie Eu-
py północnej. 15.50 Dla dzieci. 16
krajnie sztuki”. 16.05 Koncert so-
listów. 16.25 „Sprawy nauki”. 16.50
„Rybak” i aktualności. 17.30 Muzyka
radziecka. 17.30 Przegląd aktualno-
ści Wybrzeża. 18 Koncert żywe-
18.45 Audycja ekonomiczna. 19.05
Muzyka i aktualności. 19.30 „Pro-
le miast”. 19.50 Koncert rozryw-
wy. 20.20 Uroczysty koncert muzy-
ki dawnej i zorganizowany z okazji
600-lecia ul. 22 z kraju i z kula-
ta. 22.30 Teatrzyk Kameleon „Pa-
tenty”. 22.51 Radiowe studio piosen-
ki. 23.16 Melodie nastrojowe.

SOBOTA
WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 14
19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 13, 20.57.

8.35 Reporter ekonomiczny donosi.
8.50 Melodie filmowe. 8.50 Pu-
blicystyka międzynarodowa. 10 Od
melodii do melodii. 10.40 Szczecin
podróżowania Rostów. 11 Cztery bu-
kiety róż dla ZPO”. 11.40 Ekono-
miczny problem tygodnia. 12.35
„Urząd a człowiek”. 13 Z płytki roz-
rywkowej polskich nagrań. 15.30
Dla dzieci słuchowisko „Katrińka”.
16.05 Muzyka krajowa nadabytych.
16.30 Dla własnego dobra. 17 Pol-
skie zespoły rozrywkowe. 17.30
Przegląd aktualności Wybrzeża.
17.50 „Bilans 1964”. 18 Muzyka i ra-
zowa. 18.30 Felieton z dzwonek-
J. Michalskiego. 18.35 Koncert ży-
czek. 18.50 Felieton M. Jorsta. 19.05
Muzyka i aktualności. 19.30 „Pro-
le miast”. 19.50 Koncert rozryw-
ki. 20 „Czwarta zmiana”. 21 Z
krajów i ze świata. 21.40 Gra
Poznańska 15 Radiowa. 22 Radio-
kabelet. „Trzy po trzy”. 23 Muzy-
ka taneczna. 0.15 Audycja rozgło-
ni „Kraj”. 0.45 Muzyka taneczna.

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

16; pokaz nowości filmowych dla
dzieci i młodzieży g. 19.30 (pia-
tek); SPÓŁDZIELNIA — Woj. Pol.
20 — „Klub dobrej książki” g. 19;
sobota: wieczorek taneczny g. 19;
PINOKIO — Boh. W-wy g. 55 —
film „Wieżniowie nocy” g. 19.30;
sobota: wieczorek taneczny g. 19;
JUNAK — Woj. Pol. 188 — Spot-
kanie z „Współczesnym Piosen-
ki XX-lecia” g. 19; sobota: dancing
g. 19; ŁACZNOŚCI — Dworcowa 20
DKI „Wieczór trzech królów” g.
18.30; prelekcja M. Bonieckiej —
„Sześćsiel” g. 17.30; sobota: dan-
sing g. 20.

muzeum

STAROMYŃSKA 27 — malarstwo
polskie, rzeźba pomorska, renesan-
sowe stroje książąt szcześcińskich
g. 9-15; WĄLY CHROBREGO 3 —
grody słowiańskie w Meklemburgii,
wystawy morskie, archeologia,
przyroda, z dziełowi kowalstwa i
monety na Pomorzu Zachodnim
g. 9-15; ZAMEK — wystawy foto-
grafii o tematyce górskiej g. 10-18.

Dyzyny

SZPITALA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY —
św. Wojciecha 7.
II KLINIKA POŁOŻNICZA — Po-
morzany.
II KLINIKA CHIR. — Pomorzany.

SOBOTA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY —
św. Wojciecha 7.
SZPITAL WOJSKOWY — Oddział
Położniczy — Skargi.
II KLINIKA CHIR. — Unia Lubel-
skiej.

APTEKI

NR 4 — Al. Woj. Pol. 14 — tel.
352-61; NR 5 — Naruszewicza 11 —
tel. 462-36; NR 6 — Al. Woj. Pol.
134 — tel. 451-97.

SOBOTA

NR 8 — Roosevelta 58 — tel. 353-32;
NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 —
tel. 345-51; NR 34 — Dubois 1 —
tel. 32-41.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY
Szpitala: Nr 10 (Glinki), Nr 12
(Podluchy).

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.45 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 17 Wiadomości dzien-
nika TV. 17.40 „Echo godzin”.
17.50 Reportaż. „To było tak niedaw-
no”. 17.45 „Zrobimy to sami”. 17.35
Tygodnik aktualności satyrycznych
„Wielokroć”. 18.15 Wschodnia
TV „Rococo”. 18.45 Film ang.
„Londyński jazz”. 19.20 „Sport na
dłoni”. 19.50 „Dobranie dzie-
ciom”. 20 Dziennik TV. 20.30 „Za-
nim powiecie — tak”. 21 Teatr TV
„Czarne i białe pióropusze”. 22.10
Wiadomości dziennika TV, wieczor-
ny relaks, program na jutro, me-
dia na DOBRANOC.

SOBOTA

10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cyklu „No-
wa szkoła”. „Eksperyment”. 17

SOBOTA
10 Film z serial „Disneyland” —
„W krainie fantazji”. 11.55 „Pesezo-
w” program dla uczniów klas X.
16.10 „Halo tu Szczecin” — pro-
gram próbny. 16.40 Z cy

ŚRODOWISKOWA WYMIANA DOŚWIADCZEŃ NAUKOWYCH

W KLUBIE NAUKOWCA przy ul. Wielkopolskiej studenci Politechniki spotkali się z asystentami i studentami Instytutu Transportu w Dreźnie, na czele z młodym niemieckim naukowcem: Eberhardem JENTSCHEM i Heinemannem VOLKER-HILDE. Spotkanie poświęcone było środowiskowej wymianie naukowych doświadczeń i nawiązaniu ścisłej współpracy. W spotkaniu uczestniczyli: profesor doc. dr Stanisław BURSA, kierownik Międzysekcji Nauki ZSP — Eugeniusz PAWLIK, przewodniczący Rady Wydziału Budownictwa Lądowego — Jan WAWRZYNIAK i członek Komisji Nau-

Kronika dnia

kl przy Radzie Okręgowej ZSP — Kazimierz ZAWISTOWSKI.

SUKCES SZCZECIŃSKICH ARTYSTÓW

W TEATRZE MUZYCZNYM Trójmiasta odbyła się polska prapremiera szerzej znanego kompozytora Rafała HADZIEJEWY pt. „Mój sąsiad Romeo”. W opracowaniu dyrygenta MICHAŁA KRZYŃSKIEGO. Rola szekspirowskich bohaterów, dwonienie przeniesionych do Baku, z dużym powodzeniem — jak podkreśla ją sprawozdawca — kreują

dobry nasz znajomi z teatru na Potulickiej: Jadwiga ROSA i Witold ERMOW, przeniesli się na wschodnie Wybrzeże.

SPOTKANIE Z UCZESTNIKAMI VII KRAJOWEGO ZJAZDU TPPR

Z INICJATYWY Uczelnia nego Koła TPPR przy Politechnice Szczecińskiej odbyło się dziś o godz. 20 w Klubie TPPR przy Al. Wolności Polskiego spotkanie z uczestnikami VII Krajowego Zjazdu TPPR. Członkowie delegacji naszego województwa podzieliли się ze studentami swoimi wrażeniami i przekazała im wnioski, dotyczące pracy nad krzewieniem przyjaźni polsko-radzieckiej na wyższych uczelniach.

Zebrał: (a)

70 tys. godzin na patrolach

By spać mogli inni...

WCZORAJ w gmachu KW PZPR odbyła się narada, na której podsumowano osiągnięcia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej 1964 roku i nakreślono plany pracy na 1965 rok. W naradzie udział wzięli dyrektorzy zakładów przemysłowych, członkowie sztabów ORMO i oficerowie milicji. W prezydium zajęli miejsca: I sekretarz KM PZPR — Stanisław BARTCZAK, zastępca komendanta miejskiego MO — mjr Franciszek KNAPEK i dyrektor SBPP, miejski komendant ORMO — inż. Stanisław MAŁECKI.

W ostatnim okresie dzięki pomocy władz partyjnych i państwowych nastąpiła znaczna rozbudowa organizacji ORMO. Obok aktywnych robotników znaleźli się w niej pracownicy umysłowi i inżynierzy techniczni. Wzrost ten najlepiej obrazują liczby. O ile w 1961 roku w mieście było 157 ormowców, o tyle w roku 1962 liczbę ich wzrosła do 464, w roku 1963 — do 2013, a w roku 1964 — do 2919. Należy się spodziewać, że na początku 1965 r. organizacja miejska ORMO liczyć będzie 3 tys. członków.

Składając sprawozdanie inż. Stanisław MAŁECKI podkreślił, że przy poszczególnych jednostkach MO powstały liczne grupy specjalizacyjne, skupiające 500 ormowców. W mieście jest aktualnie 17 takich grup; zajmują się one ruchem drogowym, bezpieczeństwem na wodach, ochroną p. poż., bezpieczeństwem na kolei i sprawami nieletnich. Najefektywniej działają grupy ruchu drogowego i kolejowego.

ORMO ma w Szczecinie 18 samodzielnych placówek, z tego 12 w zakładach pracy. Do końca roku przewiduje się organizację następnych 5 placówek. Miejska Rada ORMO dostrzega konieczność organizowania placówek w najbardziej oddalonych od centrum dzielnicach: Zdrojach, Kleskowie, Zdunowie, Gumieńcach, Kijewie i Pomorzanch.

Szczecińscy ORMO-owcy mają spory udział w zapewnianiu bezpieczeństwa w naszym mieście. W 1964 roku w 10 730 patrolach uczestniczyło 1 643 członków ORMO, pełniąc służbę przez 70 tys. godzin. Codziennie ma służbę 80—100 członków ochotniczej rezerwy MO. Wynikiem ich pracy jest ujawnienie 98 przestępstw, m. in. 11 włamań, ujęcie 68 zło-

dzieli i 66 chuliganów. Ponadto zatrzymano 39 osób podejrzanych o przestępstwa a do jednostek MO doprowadzono 426 podejrzanych.

Oto nazwiska najofiarniejszych ormowców: Waldemar JANIK, Marian CZAPIK, Hubert MATUSZEK, Henryk KUŁIŃSKI, Władysław RYŃKOWSKI, Józef GAWŁAK, Franciszek WOSIŃSKI, Witold BUJAŁSKI i Henryk KRAWCZAK.

Dyskusję, w której zwracano uwagę na potrzeby dalszego rozwoju służby ORMO-wskiej, podsumował I sekretarz KM PZPR — Stanisław BARTCZAK. (wił)

Z wystawy grafiki belgijskiej

NIEDAWNA wystawa współczesnej grafiki belgijskiej, otwarta w salach BWA (Muzeum Honoru Zachodniego), dała interesujący materiał porównawczy z wystawą grafiki polskiej, którą oglądałem w Krakowie. Sama w sobie była również ciekawym przeglądem współczesnych tendencji artystycznych w sztuce belgijskiej.

Z moich porównań wynika, że wystawa, którą oglądałem w Krakowie, reprezentowała również bardzo wysoki poziom artystyczny, a może nawet wyprzedzała ekspozycję belgijską nowatorstwem i wieloma indywidualnościami artystycznymi.

Nie wątpię, że skromne zomiarły ekspozycji belgijskiej nie pozwalają na zapoznanie się z pełnym materiałem porównawczym. Odnosnie do tendencji artystycznych — była ona przeglądem współczesnych kierunków od abstrakcjonizmu do przedstawień przedmiotowych właściwie, przy czym w realizacji założeń artystycznych posługiwano się różnorodnością technik graficznych i monotypia.

Spśród artystów wybija się na plan pierwszy FRANS MASERELA, którego wystawę zbiorową możemy w swoim czasie oglądać w Zurychu. Zrobiła ona na mnie ogromne wrażenie. Tu na wystawie nie wiele jest jego prac, pozwalają one jednak poznać się z tą wybitną indywidualnością. Artysta posługuje się bardzo oszczędnymi środkami wyrazu i dużą prostotą cięcia. Przez zestawienie czerni i bieli w sposób dla niego właściwy, stosując celowe deformacje, uzyskuje maksymalną ekspresję dla humanistycznej treści swych prac. Treść jest zawsze człowiek i jego życie oraz odczuwanie go świat. Wielka indywidualność MASERELA zapewni mu poczesne miejsce wśród grafików dwudziestego wieku. Wpływ jego indywidualności na dzisiejszą sztukę czas nie-biały jest niezaprzeczalny.

Współczesna grafika belgijska odiera się na tradycyjnych akwafortach ROPSA i ENSORa do szerokości w pracach J. SMITSA i R. WOUTERSA. Nie były one jednak pokazywane w połączeniu z oglądającą w Szczecinie wystawą. Z artystów biorących w niej udział wymienię kilku: O. LANDUYT, którego barwna i bogata w wyrazie sztuka, a także i grafiki, mają w sobie coś z obrazów, szczególnie „Struktura zwierzęca”. A. TOUSSAINT „Trzy woty” i P. VLEBBIC „Ming Tang” (hermana formalizujące prace J. COBBAERTA i abstrakcje F. DIL-LEA).

Wystawa ta była ekspozowana w niewielu miastach w Polsce, tym bardziej należy wyrazić zażoście, że znalazła się ona — dzięki staraniom miejscowego BWA — w Szczecinie.

Guido RECK

REPRODUKCJA grafiki Fransa Maserela pt. „ZMIAŻDŻONY”

Reporter zanotował

Z WÓD rzeki Tywy w rejonie PGR Wirów pod Gryfinem wyłowiono zwłoki 32-letniego mieszkańca PGR — Pawła J. Dochodzenie w toku.

W DĘBNIE, pod przejeżdżającą samochód ciężarowy, wpadł 11-letni Marian R., który poniósł śmierć na miejscu. Milicja bada okoliczności wypadku.

DZIS RANO, na terenie zwłoki 64-letniego Jana S., który w spółdzielni pełnił funkcję wartownika. Przyczyna zgonu było zatrucie gazem świetlnym.

W JEDNYM z domów przy ul. Srebrnej w Żydowcach, planana nieudana wypłata spora porcja „liżwi”. Lekarzy pogotowia przewiezli za trutą do kliniki przy ul. Unii Lub.

DO SZPITALA przewieziono także mieszkankę ul. Jagiellońskiej, która została przez planowanego pobita nogą o stół. Jej stan jest b. ciężki (złamania podstawy czaszki, zmiażdżone kości stawy).

W POLICACH nieznaną sprawę napadli i pobili trzech uczniów miejscowej szkoły samochodowej. Rannych opatrzone w ambulatorium pogotowia.

PATROLE MO zatrzymały wczoraj dwóch chuliganów, którzy za pajączki wybrali siana przed sądem w trybie przyspieszonym. Są to: Czesław B., zam. w hotelu Słocznia Szczecińska (zniewały milicjanta) i Romuald Z., mieszkaniec ul. Koscielną (pobł. funkcjonariusza MO).

(ap)

NAGRODA za dzielność

KILKUDNIOWE urlopy i na grody pieniężne otrzymali trzej szczecińscy rezerwiści, którzy odbywają wojskowe przeszkolenie w Oficerskiej Szkole Samochodowej im. Aleksandra Waskiewicza w Pile. plut. rez. Aleksander LACHOWICZ, kpr. rez. Stanisław STROJEK i st. szereg. Tadeusz REMBISZ.

Ujęli oni groźnego młodocianego przestępcę, uciekającego z domu poprawczego, który dokonał w listopadzie br. w Pile napadu rabunkowego na ekspedientkę sklepową, odnosząc do banku codzienny utarg.

(a)

W sklepach coraz tłoczniej

W MIEŚCIE daje się już odczuć gorące przedświątecznych zakupów. Tłoczno jest zwłaszcza w sklepach przemysłowych. Wiadomo, trzeba kupić gwiazdkowe upominki, przede wszystkim dla dzieci.

Handel szczeciński zgromadził w tym sezonie zabawki o wartości 5 mln zł. Część z nich została już sprzedana, reszta czeka w sklepach i magazynach hurtowni. Trzeba przypomnieć, że zabawki są w tym roku najdłuższe, ale ich wybór pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W dalszym ciągu za mało jest zabawek politechnicznych, mechanicznych. Najwięcej zestawów dla maistrów-kowców znajduje się chyba w sklepie Centralnej Składnicy Harcerskiej przy pl. Żołnierza. Są tam m. in. plastikowe modele samolotów, zestawy stolarskie, lutownicze, zestawy „mały chemik, biolog, eksperymentator” i inne.

WCZORAJ rozpoczęła się sprzedaż CHOINEK. Pierwsze transporty nadeszły do punktów sprzedaży przy pl. Żołnierza, ul. Roosevelta (koło ul. P. Skargi) oraz do składu opałowego na Łękanie. Nasilenie dostaw zaplanowane jest od 15 bm. OPHO — organizator sprzedaży choinek — zapewnia, że w tym roku nie powinniśmy mieć kłopotów z nabyciem drzewka. Szczecin otrzyma 25 tys. drzewek (w ub. roku było 22 tys.), które sprzedawane będą aż na 22 placach w śródmieściu i na przedmieściach, oraz w hurtowniach i detalicznych składach opałowych. Liczbę punktów sprzedaży również zwiększono. Jak co roku, 5 tys. choinek rozprowadzi także Zarząd Zieleni Miejskiej.

Aby nie było nieporozumień, przypominamy obowiązujący od lat cennik: choinka do 1 m kosztuje 11 zł, do 2 m — 18 zł, do 3,5 m — 25 zł.

HURTOWNIA WPHS nasiliła ostatnio dostawy maki, cukru, proszków, aromatów i innych produktów potrzebnych do pieczenia świątecznych ciast. Handlowcy proszą gospodynie domowe o jak najwcześniejsze zaopatrywanie się w te artykuły, bo w ostatnich dniach przed świętami samochody potrzebne będą do rozwożenia wędlin, mięsa, nabiału i innych towarów, tak że dostawy towarów sypkich mogą być utrudnione.

Aby umożliwić pracującym poczynienie zakupów potrzebnych im towarów, zdecydowano o zmianie godzin otwarcia sklepów przy ulicach: Wiekli, Niepodległości i Jaromira. Placówki handlu państwowego przy tych ulicach czynne są od godziny 11 do 19. (aż)

Wieczór filmów technicznych

DZIS o godz. 18 na kolejnym wieczorze filmów technicznych w Międzyzakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji Budownictwa (Al. Wolności 89) będą w świetle następujące pozycje: „Elementy budownictwa systemu „Wersawa”, „Nowości techniczne i projekty wynalazców w budownictwie”, „Betonny jamiste w budownictwie wielkimi”, „Konstrukcja budynku z betonem odpowietrzanym” i „Ściany oszczędnościowe w budownictwie”.

Współpraca z wojskiem — spotkanie z delegatami

SZCZECIŃSKA organizacja ZMS nawiązała w bieżącym roku ścisłą współpracę z jednostkami wojskowymi garnizonu szczecińskiego. O wynikach tej współpracy i dalszych zamierzeniach mówiono przedwcześnie na spotkaniu przedstawicieli dowództwa garnizonu z Sekretariatem KW ZMS. W spotkaniu wzięli m. in. udział: z-ca dowódcy 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Gwardii Ludowej — ppłk. Zbigniew BOROWSKI i I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego ZMS — Arkadiusz MUSZYŃSKI. Przedstawiciele ZMS podkreślali wydatną pomoc, której żołnierze udzielali w organizacji obozów letnich i Złotu Młodzieży w Warszawie. W dowód uznania kilku oficerów obdarowano upominkami ufundowanymi przez KW ZMS. Koło Młodzieży Wojskowej jednej z jednostek otrzymało nagrodę w wys. 20 tys. zł na zakup sprzętu świetlicowego.

JUTRO w klubie Łącznościowa odbędzie się o godz. 19 spotkanie młodzieży Szczecina z delegatami na III Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej. Spotkanie urozmaicone będzie występami artystycznymi. Grać będzie znany zespół „Coma-5”, z piosenkami wystąpi Irena Bychowiec. Program przewiduje również zgadnięcie na tematy związane z 20-leciem PRL. Spotkanie zakończy wieczorek taneczny.

Informacje dla grup działania — w Komitecie Miejskim ZMS. (kg)

